

# Strefa

MAGAZYN KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ

KWIECIEŃ / MAJ 2015

ISSN 1644-5163

## OSIĄGNIEMY

Inauguracja programu  
poświęconego edukacji  
zawodowej



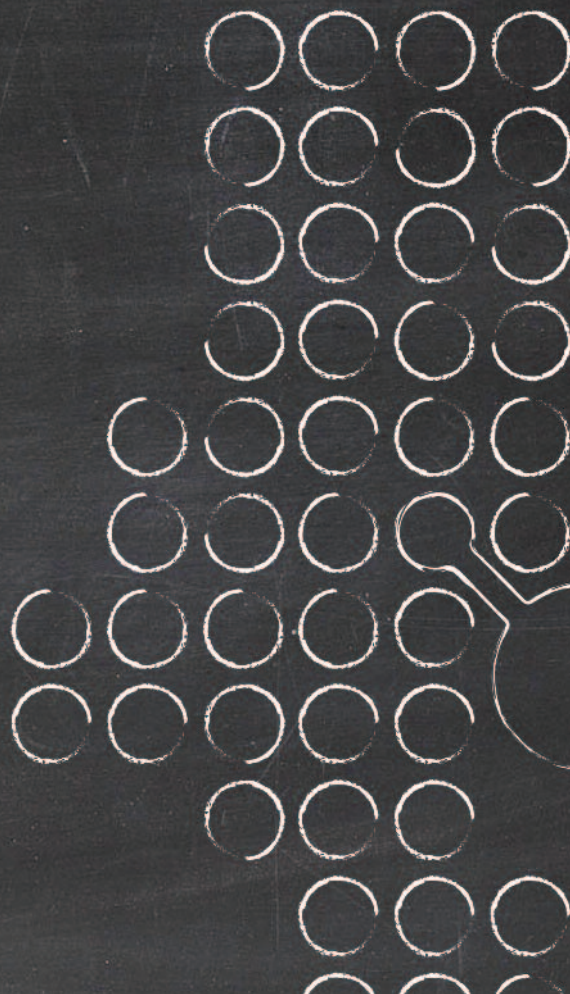
## SŁODKI BIZNES ROŚNIE W ZABRZU

Inwestycja firmy Ktos  
w Podstrefie Gliwickiej

BĄDŹMY SOBĄ WRESZCIE!  
Felieton Adriany Urgacz-Kuźniak

CHCĘ BYĆ PREZYDENTEM  
otwartym na ludzi

Rozmowa z Anną Hetman,  
prezydent Jastrzębia-Zdroju





# KONKURS SZKOŁA ZAWODOWA MOICH MARZEŃ

Nakręćcie film, zróbcie zdjęcie, opracujcie grafikę  
albo napiszcie nam, jak musiałaby wyglądać szkoła  
zawodowa, abyście chcieli się w niej uczyć

Atrakcyjne nagrody dla  
uczestników i ich szkół czekają!

Więcej znajdziecie na naszym profilu facebookowym  
[www.facebook.com/ProgramK2](http://www.facebook.com/ProgramK2)

# SPIS TREŚCI

- 8-12 Osiągniemy K2  
Inauguracja programu poświęconego edukacji zawodowej
- 13-15 Chcę być prezydentem  
otwartym na ludzi  
Rozmowa z **ANNA HETMAN**, prezydent Jastrzębia-Zdroju
- 16-19 Słodki biznes rośnie  
w Zabrze  
Inwestycja firmy Kłos w Podstrefie Gliwickiej
- 20-21 Spotkanie  
science-to-business pod  
egidą Silesia Automotive
- 22-24 Osobowość „A” czy „B”  
w strefie pracy
- 25-26 Bądźmy sobą wreszcie  
Felieton **Adriana Urgacz-Kuźniak**
- 27-29 Nowoczesny inżynier  
jakości po raz drugi  
Kontynuacja programu **Landster** przy Silesia Automotive
- 30-32 Quo Vadis Logistyko  
Konferencja „Logistyka Inwestycja Przyszłość”
- 33-34 Artystka, która nie  
rezygnuje z niczego  
Wiosenny wernisaż **Justyny Warwas** w Galerii Strefart
- 35 Kolejny finał  
Wieczorów z muzyką **Szymanowskiego**



8-12



#### KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA S.A.

**Prezes Zarządu:** Piotr Wojaczek

**Zastępca Prezesa:** Jacek Nowak

**Biuro Zarządu:** 40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42

tel. (32) 251-07-36, 251-09-58, 785-70-68, 785-70-69, fax: (32) 251-37-66

e-mail: ksse@ksse.com.pl, www.ksse.com.pl

#### PODSTREFA TYSKA

**Wiceprezes:** Ewa Stachura-Pordzik

43-100 Tychy, ul. Fabryczna 2, tel. (32) 217-50-42, fax: (32) 329-12-20

e-mail: tychy@ksse.com.pl

#### PODSTREFA GLIWICKA

**Wiceprezes:** Jerzy Łoik

44-100 Gliwice, ul. St. Wyszyńskiego 11/307, tel. (32) 231-89-10, 331-34-05

e-mail: gliwice@ksse.com.pl

#### PODSTREFA SOSNOWIECKO-DĄBROWSKA

**Wiceprezes:** Mirosław Bubel

41-200 Sosnowiec, ul. Modrzejowska 32B (wejście od ul. Małachowskiego)

tel. (32) 292-01-06; (32) 298-89-69, fax: (32) 720-26-56

e-mail: sosnowiec@ksse.com.pl

#### PODSTREFA JASTRZĘBSKO-ŻORSKA

**Wiceprezes:** Andrzej Zabiegliński

44-240 Żory, ul. Muzealna 1/1, tel. (32) 435-16-16, tel./fax: (32) 435-06-16

e-mail: zory@ksse.com.pl

#### Magazyn Strefa Informator Inwestorów KSSE

Dwumiesięcznik

Nr ISSN 1644-5163

**Wydawca:** Piotr Wojaczek, KSSE SA

**Wydanie internetowe:** www.ksse.com.pl/magazyn.html

**PRODUKCJA:** Media Meritum / www.mediameritum.com

**Redaktor Prowadzący:** Wojciech Leśny wojciech.lesny@mediameritum.com

**Dyrektor Artystyczny:** Emil Kłosowski emil.klosowski@mediameritum.com

**Redakcja:** Anna Nowak, Marta Sowińska-Kłosowska, Adriana Urgacz-Kuźniak

**Skład:** Paweł Przygodziński

**DRUK:** Epigraf s.c. epigraf@epigraf.com.pl www.epigraf.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania oraz opatrywania własnymi tytułami. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

# KLASTRY W CENTRUM UWAGI

## Dąbrowy Górniczej

KLASTRY STAŁY SIĘ  
PRZEDMIOTEM LICZNYCH  
DYSKUSJI, KTÓRE  
TOCZYŁY SIĘ PRZEZ TRZY  
DNI, OD 24 DO 26 MARCA  
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ  
PODCZAS ŚWIATOWEGO  
KONGRESU KLASTRÓW

Podczas wydarzenia, które w całości poświęcone zostało tematyce klastrów, nie mogło zabraknąć przedstawicieli Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Ich aktywny udział można było zaobserwować podczas drugiego dnia kongresu – panel dyskusyjny „Klastry i ekosystemy w polityce gospodarczej jednostek samorządu terytorialnego” poprowadził Luk Palmen, menedżer klastra Silesia Automotive przy KSSE. Wśród prelegentów pojawił się natomiast Jacek Nowak, zastępca prezesa i członek zarządu KSSE. Podstawowe pytanie panelu brzmiało: jaka jest rola samorządów w budowaniu

klastrów? Jak zauważył Zbigniew Podraza, prezydent Dąbrowy Górniczej, samorząd terytorialny powinien pełnić rolę wiarygodnego partnera, bo właśnie tego szuka inwestor, chcący ulokować swój kapitał w danym miejscu. Prelegenci zwrócili również uwagę, że innym ważnym czynnikiem, który stymuluje inwestycje z zewnątrz, jest dynamika miasta. Luk Palmen podkreślił natomiast, że klastering niesie za sobą wiele korzyści, m.in. w postaci konkurencyjnych kosztów pracy, potencjału innowacyjnego podejścia, pracy w łańcuchu dostaw i budowania nowych relacji. ●





# POLSKO-BRYTYJSKIE

## Forum Gospodarcze

BRYTYJSKO-POLSKA IZBA HANDLOWA, BANK HSBC POLSKA ORAZ KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA ZORGANIZOWAŁY W MARCU FORUM GOSPODARCZE POLSKA – WIELKA BRYTANIA. SPOTKANIE BYŁO OKAZJĄ DOWYMIANY POGLĄDÓW NA TEMAT KONTAKTÓW BIZNESOWYCH POMIĘDZY NASZYMİ KRAJAMI



Uczestnicy Forum rozmawiali o perspektywach rozwoju Górnego Śląska oraz o dynamice kontaktów handlowych pomiędzy Polską a Wielką Brytanią. W żartobliwy sposób przedstawione zostały stereotypy, które wciąż towarzyszą kontaktom polsko-brytyjskim. Katowicką Specjalną Strefę

Ekonomiczną reprezentował Zastępca Prezesa KSSE, Jacek Nowak, który opowiedział o nowych zasadach funkcjonowania MPŚ na terenie Strefy. Zaprezentowana została również usługa wsparcia British Polish Chamber of Commerce dla polskiego eksportu.

Zespół BPCC zapowiada, że ze względu na ogromny potencjał gospodarczy regionu planuje zwiększyć swoją aktywność na terenie Katowic m.in. poprzez organizację kolejnych wydarzeń o podobnym charakterze. W imieniu organizatorów – serdecznie zapraszamy. ●

# TRZECH NOWYCH INWESTORÓW

w Podstrefie Sosnowiecko-Dąbrowskiej



**DOBRE WIEŚCI PŁYNĄ Z PODSTREFY SOSNOWIECKO-DĄBROWSKIEJ KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ - NGK CERAMICS, PUREKO I DRUKARNIA VIPER ZDECYDOWAŁY SIĘ ZAINWESTOWAĆ W STREFIE I WYBUDOWAĆ TU SWOJE ZAKŁADY.**

NGK Ceramics Polska, spółka należąca do japońskiego koncernu NGK Insulators to pierwszy inwestor, który zdecydował się na ulokowanie swojego biznesu w Tucznawie. Na potrzeby inwestycji firma zakupiła nieruchomość o powierzchni 14,7 ha. W Dąbrowie Górniczej-Tucznawie, spółka będzie wytwarzać nowoczesne filtry cząstek stałych zrobionych z węgla krzemowego w eksperymentalnej technologii produkcji. Planowany nowy proces produkcji będzie cechował się wysokim stopniem automatyzacji i zaawansowania technologicznego wymagającego od przyszłych pracowników wysokich umiejętności technicznych.

Rozpoczęcie budowy zakładu planowane jest na sierpień tego roku, a uruchomienie produkcji ma nastąpić w styczniu 2017 roku. W nowym zakładzie w Dąbrowie Górniczej zatrudnienie początkowo znajdzie co najmniej 70 osób. Wskutek zwiększania mocy i wydajności zakładu planowane jest w przeciągu kilku lat zwiększenie zatrudnienia do około 260 osób. Planowane nakłady inwestycyjne wyniosą minimum 76 milionów euro.

Kolejnym inwestorem, który pojawił się w Podstrefie Sosnowiecko-Dąbrowskiej KSSE jest firma Pureko, która w Myszkowie, na działce o powierzchni 7,7 ha wybuduje

zakład wytwarzający różnego rodzaju pianki poliuretanowe oraz metalowe bonelle na potrzeby przemysłu meblarskiego. W zakładzie zatrudnionych będzie co najmniej 61 osób, a nakłady inwestycyjne wyniosą ponad 18 mln złotych.

Swojego pierwszego inwestora pozyskały również włączone w 2014 r. tereny inwestycyjne w obszarze „Kusięcka” w Częstochowie. To tu, na działce o powierzchni 1 ha Drukarnia Viper zdecydowała się ulokować zakład poligraficzny. Inwestycja będzie kosztować firmę ponad 6 mln zł, a pracę w nowym zakładzie znajdą co najmniej 73 osoby. ●

# O UŁATWIENIACH CELNYCH I PODATKOWYCH dla firm

OSIEMDZIESIĄT OSÓB REPREZENTUJĄCYCH PODMIOTY GOSPODARCZE DZIAŁAJĄCE NA TERENIE WOJ. ŚLĄSKIEGO WZIĘŁO UDZIAŁ W KONFERENCJI „UŁATWIENIA CELNE I PODATKOWE”, KTÓRA ODBYŁA SIĘ 25 LUTEGO W KATOWICACH.



Spotkanie z przedsiębiorcami zorganizowane zostało we współpracy Izby Celnej w Katowicach, Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Przedsiębiorstwa Spedycyjnego Trade Trans oraz Administracji Podatkowej. Tematyka konferencji obejmowała zagadnienia celne i podatkowe,

w tym pakiet ułatwień oferowanych przez służbę celną w zakresie obrotu towarowego z zagranicą. Wykłady i prezentacje przygotowali funkcjonariusze Izby Celnej w Katowicach oraz przedstawiciele Pierwszego Śląskiego Urzędu Skarbowego w Sosnowcu. ●

## PODSTREFA TYSKA

wspiera młodych  
w karierze

PODSTREFA TYSKA KSSE ZAANGAŻOWAŁA SIĘ W PROJEKT DOTYCZĄCY WYBORU ŚCIEŻKI ZAWODOWEJ PRZEZ MŁODZIEŻ GIMNAZJALNĄ. CELEM PROJEKTU JEST PRZEPROWADZENIE PROGRAMU WARSZTATÓW DLA MŁODZIEŻY „POZNAJ SWÓJ POTENCJAŁ ZAWODOWY”



Realizacja projektu zaczęła się w listopadzie 2014 r., a zakończy w lipcu 2015 r. W jego pierwszym etapie (w listopadzie) odbyła się w Urzędzie Miasta Tychy debata „Po pierwsze gospodarka, czyli jak osiągnąć sukces na rynku pracy?”, podczas której uczniowie tyskich szkół mogli pogłębić swoją wiedzę w zakresie dalszych możliwości kształcenia i zdobycia zawodu adekwatnego do potrzeb rynku pracy.

W realizację projektu intensywnie zaangażowała się Podstrefa Tyska KSSE, której celem jest przybliżenie młodym ludziom realiów pracy w środowisku produkcyjnym. – Uczniowie mają okazję spotkać się z przedstawicielami KSSE, zdobyć informacje na temat inwestorów, którzy prowadzą obecnie działalność w Podstrefie Tyskiej, a także odbyć wizytę na hali produkcyjnej wybranego przedsiębiorstwa – mówi Ewa Stachura-Pordzik, prezes Podstrefy Tyskiej KSSE.

W ramach projektu, uczniowie udział w warsztatach, podczas których dokonują wieloaspektowej oceny swoich preferencji zawodowych. Równolegle prowadzone są ankiety wśród pracodawców, dotyczące ich bieżącego zapotrzebowania na specjalistów.

Finał przedsięwzięcia przewidziano na lipiec 2015 r. Partnerami projektu są: Urząd Miasta Tychy, dyrekcje tyskich gimnazjów i poszczególni przedsiębiorcy. Program realizowany jest ze środków własnych Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – Podstrefy Tyskiej. ●

O szkolnictwie dualnym i Programie K2 (Kariera i Kompetencje) rozmawiano podczas konferencji z udziałem minister Joanny Kluzik-Rostkowskiej i marszałka województwa śląskiego Wojciecha Saługi

# OSIĄGNIEMY K2!

KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA WRAZ Z PARTNERUJĄCĄ JEJ FIRMĄ LANDSTAR PRZYGOTOWAŁA PILOTAŻOWY PROGRAM K2 (KARIERA I KOMPETENCJE), KTÓREGO CELEM JEST STWORZENIE PLATFORMY UMOŻLIWIAJĄCEJ DOSTOSOWANIE OFERTY SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO DO POTRZEB RYNKU. ZAŁOŻENIA PROJEKTU PRZEDSTAWIONE ZOSTAŁY NA KONFERENCJI Z UDZIAŁEM MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ JOANNY KLUZIK-ROSTKOWSKIEJ, MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA WOJCIECHA SAŁUGI, A TAKŻE INNYCH PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDU, INSTYTUCJI OŚWIATOWYCH I ŚLĄSKICH FIRM



**P**rezentacja programu K2 nastąpiła podczas konferencji „Edukacja zawodowa kluczem do przyszłości Regionu”, która odbyła się 23 marca w Centrum Nowoczesnych Technologii Informatycznych Uniwersytetu Ekonomicznego. Przyjazd minister Joanny Kluzik-Rostkowskiej i rozpoczęcie konferencji poprzedziło podpisanie listu intencyjnego w sprawie budowy Centrum Kompetencji i Kariery (K2), którego sygnatariuszami zostali wódcy Bielska-Białej, Bytomia, Gliwic i Powiatu Gliwickiego, Jastrzębia-Zdroju, Katowic, Łędzin, Piekar Śląskich, Rybnika, Rudy Śląskiej, Tychów, Zabrze i Żor. Uczestnicy konferencji rozmawiali na temat problemów kadrowych i możliwości zaradzenia im poprzez odbudowę szkolnictwa zawodowego. Wszyscy obecni zgodzili się co do faktu, że dziś edukacja zawodowa musi w sposób ścisły korelować z rynkiem pracy. – Musimy wiedzieć, jakie są potrzeby rynku pracy. W Niemczech jest o wiele prościej, dlatego że tam każdy pracodawca ma obowiązek zgłaszać zapotrzebowanie, w związku z czym znacznie łatwiej planować przyszłość – zauważyła Minister Edukacji Narodowej Joanna Kluzik-Rostkowska. – Nie mogę wymagać od szkolnictwa zawodowego, żeby się dostosowało do rynku pracy, jeżeli to szkolnictwo zawodowe nie wie, jakie są potrzeby tego rynku. Cieszę się, że w tym zakresie możemy bardzo



Adriana  
Urgacz-Kuźniak

ściśle współpracować ze Specjalnymi Strefami Ekonomicznymi. Są one bardzo ważnym instrumentem pozyskiwania wiedzy, a także promocji programów praktyk w firmach, działających na terenach im podlegających – dodała minister. – Zależy nam na tym, by szkolnictwo zawodowe przestało się negatywnie kojarzyć i stało się wśród młodych ludzi po prostu modne – stwierdził marszałek Wojciech Saługa. To inwestycja w ludzi, w ich kształcenie i zdobywanie kompetencji zawodowych zadecyduje o konkurencyjności regionu, o jego przyszłości. Dziś potrzebujemy diagnozy rynku pracy, musimy poznać potrzeby pracodawców i dostosować do nich szkolnictwo zawodowe – zauważył marszałek. W kwestii finansowania działań proedukacyjnych, Joanna Kluzik-Rostkowska wskazała na uprawnienia marszałka województwa. – Szczęśliwie się składa, że marszałek współpracuje z KSSE, dlatego że ma on pieniądze – powiedziała. – W skali kraju w budżetach marszałków jest dziewięćset milionów euro na działania związane ze szkolnictwem zawodowym. Te pieniądze są dedykowane różnym działaniom, ale część z nich jest przeznaczona bezpośrednio dla pracodawców. Przewidujemy pięć tysięcy złotych na rok na każdego praktykanta, który przyjdzie do firmy, a także pieniądze dla opiekuna praktyk. Bardzo liczę na ten mechanizm, w którym firma będzie aktywnie dzia-





łać na rzecz pozyskania praktykantów wiedząc, że marzałek ma pieniądze, które jej na to przekaże. Potrzeba systemowych rozwiązań związanych z modernizacją dotychczasowego modelu szkolnictwa zawodowego idzie w parze z pozyskiwaniem informacji od pracodawców w kwestii zapotrzebowania na określone zawody. Między innymi zbieraniu takich danych i nakładaniu ich na programy szkół zawodowych i Centrów Kształcenia Praktycznego i Ustawicznego ma służyć zaprezentowany podczas konferencji Program K2 (Kariera i Kompetencje). Nie bez powodu jego nazwa przywołuje na myśl drugi co do wielkości górski szczyt na ziemi. Realizacja ambitnych planów programu nie jest bowiem łatwa, a jego wdrożenie, podobnie jak zdobycie ośmiotysięcznika, wiąże się z ogromną satysfakcją. Podczas konferencji minister Joanna Kluzik-Rostkowska dokonała symbolicznego otwarcia K2. Program już funkcjonuje, a swój akces zgłaszają kolejne firmy zauważające korzyści, jakie płyną dla nich z udziału w tych działaniach. W ramach Programu zbudowana ma zostać sieć centrów kariery i kompetencji, które – dzięki pozyskiwaniu informacji od pracodawców – będą pomagać w dostosowywaniu programów nauczania w szkołach zawodowych do potrzeb rynku pracy, a także w standaryzowaniu wymagań dotyczących określonych stanowisk pracy. – Zależy nam na tym, abyśmy we współpracy z pracodawcą wykształcali te umiejętności, na których mu zależy i które są adekwatne do dzisiejszych zmian technologicznych. Chcemy, aby ludzie młodzi mogli w centrach kształcenia praktycznego uczyć się na tych maszynach i na tych procesach, które występują

u pracodawcy, aby wchodząc w jego świat pracy, byli do swoich obowiązków optymalnie przygotowani – wyśniła Katarzyna Konarska, dyrektor ds. rozwoju firmy Landster, działającej w obszarze edukacji zawodowej Klustra Automotive KSSE. K2 to autorski projekt Katarzyny Konarskiej, stworzony w zespole konsultingowej firmy Landster Business Development Center, wspierającej organizacje oraz ich pracowników w realizacji zakładanych celów biznesowych. Zadaniem programu jest nie tylko ułatwienie kontaktu pomiędzy pracodawcami a szkołami, ale również zoptymalizowanie czasu i kosztów takich działań. W centrali sieciowania mają się rodzić rozwiązania i technologie ułatwiające pracodawcom dostęp do informacji o zasobach kadrowych, a placówkom oświatowym – o potrzebach pracodawców. Zadaniem programu będzie nałożenie na siebie i dopasowanie tych dwóch zbiorów danych. Obok rozwiązań systemowych i technologicznych, niezbędnym jest jednak podniesienie świadomości i odbudowa zaufania do szkolnictwa zawodowego wśród młodzieży i jej rodzin. Takie działania powinny zostać podjęte już na etapie gimnazjów, np. poprzez specjalne lekcje i spotkania z doradcami zawodowymi – zgodnie zauważyli prelegenci. Na wzięcie oddechu w tych bardzo istotnych dla przyszłości regionu rozważaniach pozwoliła prezentacja BionicOpterów firmy FESTO. Na zakończenie Konferencji dyplomami i statuetkami wyróżnieni zostali nauczyciele, uczniowie i firmy, które w sposób istotny przyczyniają się do poprawy jakości kształcenia. Laureatami nagrody w kategorii przedsiębiorcy zostały firmy Tenneco Automotive Polska i Proseat.



**„Zależy nam na tym, by szkolnictwo zawodowe przestało się negatywnie kojarzyć i stało się wśród młodych ludzi po prostu modne. To inwestycja w ludzi, w ich kształcenie i zdobywanie kompetencji zawodowych zadecyduje o konkurencyjności regionu, o jego przyszłości. Dziś potrzebujemy diagnozy rynku pracy, musimy poznać potrzeby pracodawców i dostosować do nich szkolnictwo zawodowe”**

### **JOANNA KLUZIK-ROSTKOWSKA, MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ**

Szkolnictwo zawodowe na Śląsku ma bardzo dobre tradycje. Trzy dekady temu w tym regionie był dokładnie odwrotny problem, niż jest teraz. Ludzie czuli szacunek dla fachu i chcieli z fachem w rękę wchodzić w dorosłość, mniejszym zainteresowaniem darząc szkolnictwo ogólne. Dziś tendencja jest odwrotna, co, niestety, nie sprzyja ani pracodawcom, ani sytuacji na rynku pracy. Mam nadzieję, że ta wiara w dobry zawód powróci. Żeby się tak stało, musimy zrobić wszystko, żeby szkoły zawodowe i technika były ściśle powiązane z rynkiem pracy. Dzięki temu wszyscy ci, którzy chcą wchodzić w dorosłość nie tylko z dobrym wykształceniem ogólnym, ale i z fachem w rękę, będą mieli zapewnioną pracę. Z programem K2 wiąże bardzo duże nadzieje. Uważam bowiem, że szkolnictwo zawodowe ma sens tylko wtedy, kiedy odpowiada na potrzeby rynku pracy. Do tej pory szkoły bardzo po omacku rozpoznawały jego potrzeby. Niektóre radziły sobie z tym gorzej, dlatego proponowały ciągle te same kierunki, nie zważając na to, że świat się zmienia i potrzeby rynku pracy również ulegają zmianom. W związku z tym bardzo ważne jest stworzenie miejsca, w którym mogą się spotkać wszyscy zainteresowani. Liczę na to, że K2 będzie właśnie takim miejscem, gdzie z jednej strony firmy będą pozostawiały informacje o tym, jacy pracownicy i z jakimi kwalifikacjami są im potrzebni, a z drugiej strony szkoły zawodowe, dzięki tym informacjom, będą wiedziały, jaką przygotować ofertę kierunków, by była ona atrakcyjna dla uczniów. Należy skorelować potrzeby rynku pracy, czyli firm z propozycją szkół zawodowych i w tym sensie K2 jest bezcenne, a rola Strefy bardzo duża. Współpracuję z wieloma Strefami. Jest w nich bardzo duże zrozumienie dla potrzeby odbudowy szkolnictwa zawodowego. Gdy poprosiłam o zrobienie rozeznania w kwestii przyszłorocznych praktyk, miesiąc temu Strefy Ekonomiczne zadeklarowały już cztery i pół tysiąca miejsc. Mam nadzieję, że ta liczba od tego czasu wzrosła, a do września będzie jeszcze

większa. Nie tylko na Śląsku, ale również w innych regionach realizowane są działania sprzyjające odbudowie szkolnictwa zawodowego, na przykład poprzez tworzenie klastrów edukacyjnych, które łączą świat edukacji ze światem rynku pracy. Bardzo dobrze sprawdza się między innymi Małopolska, w której bardzo prężnie działa marszałek. Uruchomił on szereg działań związanych ze szkolnictwem zawodowym jeszcze w starej perspektywie unijnej. Stworzył na przykład Obserwatorium Edukacyjne, w którym widać, jakie szkoły, w jakim kierunku powinny kształcić, aby zaspokoić potrzeby pracodawców. Ciekawy jest tu również przykład Swarzędza, gdzie – ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu – jest szkoła zawodowa, w której o jedno miejsce walczy trzech kandydatów. Szkoła może sobie wybierać uczniów dlatego, że gdy wyjdą oni z niej – mają gwarancję pracy. To dowód na to, że szkoła zawodowa ma sens wtedy, kiedy jej uczniowie mają dużą szansę na znalezienie pracy. Trzeba zrobić wszystko, żeby młodzież zaczęła myśleć kategoriami wyboru zawodu, a nie szkoły. Warto też przypomnieć, że na Śląsku potrzeba monitorowania rynku pracy związane jest także z sytuacją kopalń. Istniały tu szkoły zawodowe, które miały podpisane umowy z kopalniami, dzięki którym szanse na znalezienie pracy przez ich absolwentów były bardzo duże. W tej chwili górnictwo ma na tyle poważne problemy, że musi się z tych umów wycofać. Na całe szczęście nigdy nie jest tak, że jeśli ktoś się kształci na poziomie technikum czy szkoły zawodowej w jednym zawodzie, to nie można mu pomóc na bazie tego, co już wie, zmienić kierunek. I też właśnie o to chodzi! Wiemy, że w górnictwie już nie, ale dzięki między innymi Strefom Ekonomicznym wiemy, gdzie tak. To pozwoli zaproponować alternatywę uczniom szkół zawodowych i techników, którzy utracili możliwość pracy w górnictwie. I tu wracamy do sedna: odpowiedź na pytanie, jakie są potrzeby rynku pracy, jest w tym momencie kluczowa.

## WOJCIECH SALUGA, MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

W dyspozycji Regionalnego Programu Operacyjnego znajduje się obecnie ponad sto szesnaście milionów euro, które są przeznaczone na dostosowanie szkolnictwa zawodowego do rynku pracy. Jednym z elementów tych działań jest program K2, który traktuję jako pilotaż. Z pewnością jakąś część środków wyasygnujemy na ten program. W kwestii zmian obecnego modelu szkolnictwa zawodowego wiele się dzieje. Zauważamy potrzebę połączenia wielu podmiotów i wspólnych rozmów przy jednym stole o ich programach. Samorządy, kuratorium, urzędy pracy, Strefa Ekonomiczna, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Urząd Marszałkowski – każda z tych jednostek ma tylko część kompetencji. Trzeba je połączyć w jedną całość po to, żeby to kształcenie w przyszłości odpowiadało potrzebom rynku pracy. To jest wielka szansa dla regionu. Coraz częściej słyszymy, że mimo wielu zarejestrowanych w urzędach pracy osób bezrobotnych przedsiębiorcy skarżą się, że nie ma ludzi kompetentnych i wykwalifikowanych (często w nawet całkiem prostych zawodach), których mogliby zatrudnić. Dlatego wybierają inne lokalizacje, gdzie takie wykształcenie jest lepsze. Zatem, żeby młodzi



ludzie zostawali tu i nie wyjeżdżali za pracą, musimy nie ustawać w staraniach o pozyskiwanie pracodawców, a dla nich jednym z podstawowych argumentów przemawiających za wyborem lokalizacji, są wykwalifikowane kadry. Niestety, przeprowadzone niedawno badania punktowe pokazały, że w zawodach oczekiwanych przez przedsiębiorców nie kształcą się dzisiaj studentów, uczy się ich natomiast zawodów, dla których nie ma obecnie miejsca na rynku pracy. W tym nowym systemie chodzi o to, żeby nie kształcić bezrobotnych.

## PIOTR WOJACZEK, PREZES KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ

Sytuacji na rynku pracy zaczęliśmy się bliżej przyglądać mniej więcej cztery lata temu. Z niepokojem przyjęliśmy, że ewoluuje ona w niekorzystnym kierunku. Śląski rynek zawsze wydawał nam się nieprzebraną rzeką możliwości, jednak w przypadku niektórych zawodów okazała się ona za płytka. Klienci zaczęli sygnalizować problemy, a my staraliśmy się im zaradzić. Początkowo incydentalnie, organizując programy dedykowane szkołom ponadgimnazjalnym, których zadaniem było ułatwienie uczniom wyboru zawodów. Około półtora roku temu po-



garszająca się sytuacja na rynku pracy zaczęła zagrażać konkurencyjności regionu. Jesteśmy i zawsze byliśmy najsilniejszą Strefą Ekonomiczną, ale przewaga śląskiego związana z doskonale przygotowanymi nieruchomościami inwestycyjnymi, dobrym klimatem dla przedsiębiorców i znakomitym skomunikowaniem, zaczęła być niewystarczająca w obliczu braku wykwalifikowanej kadry. Nie zasypialiśmy gruszek w popiele. Stworzony przez nas klaster Silesia Automotive, posiadał dwa obszary – technologiczny i rynku pracy. W ramach tego drugiego obszaru, wraz z naszym partnerem, firmą Landster, rozpoczęliśmy badania nad tym, jak uzdrowić pogarszającą się sytuację. Dlaczego akurat w tym momencie – nie wcześniej i nie później? Cóż, Strefy Ekonomiczne nie zostały powołane do rozwiązywania problemów na rynku pracy, nie mogliśmy zatem poczynić koniecznych inwestycji dla zajęcia się tą sprawą. Dopiero rozmowa z wiceminister gospodarki, naszą „szefową”, Iloną Antoniszyn-Klik i w jej efekcie zmiany w ustawie o Strefach Ekonomicznych dały nam zielone światło do bardziej komplementarnego podejścia do problemu. Niestety, wciąż nierozwiązana pozostaje kwestia funduszy niezbędnych do realizacji naszych pomysłów. Być może dobrym rozwiązaniem na tę chwilę byłyby ulgi w podatku CIT dla firm uczestniczących w procesie, a także proponowany grant w wysokości pięciu tysięcy złotych na urządzenie stanowiska pracy dla ucznia szkoły zawodowej. Jestem daleki od tego, żeby uznać, że za zmiany w modelu szkolnictwa zawodowego ma płacić wyłącznie państwo. Uważam jednak, że ponieważ system ten nigdy nie funkcjonował w tym wydaniu, w początkowej fazie, powiedzmy sze-

ściu lat, czyli dwóch cykli edukacji zawodowej, finansowe dla tego procesu jest niezbędne. Po tym okresie kosztami takich działań powinni się dzielić z państwem przedsiębiorcy. Aż w końcu dojdzie do momentu, w którym nabiorą przekonania, że nowe rozwiązania są dla nich niezwykle korzystne. Wtedy, być może, chętniej przyjmą na siebie obowiązek finansowania szkolnictwa dualnego. Obecnie wdrażamy działania pilotażowe, w tym program K2. Sporym wyzwaniem jest dla nas stworzenie wiodącego ośrodka edukacyjnego, który musi powstać blisko silnego środowiska akademickiego, najprawdopodobniej w Gliwicach przy Politechnice. Powinien być on autorytetem w dziedzinie technologii i gwarantem jakości. To tu koncentrowałaby się cała wiedza naszych przedsiębiorców, z prognozami i uwagami itd. Tu prowadzony byłby również program śledzenia absolwentów, który byłby podstawą do sporządzania rankingów. Uważam bowiem, że szkoły muszą ze sobą konkurować. Do czerwca planujemy również przygotować „Białą Księgę” nieroztropności ustawodawczych, na bazie której pracuje sektor oświaty. Liczymy na to, że parlament zajmie się, niezbędnymi w tej kwestii, rozwiązaniami systemowymi. Moim zdaniem podstawą do uruchomienia dualnego szkolnictwa jest jednak przede wszystkim zmotywowanie rodziców uczniów szkół gimnazjalnych i przedsiębiorców tak, aby chcieli wziąć udział w tym procesie. Rodziców możemy przekonać do tego, aby posłali swoje mądre dzieci do szkoły zawodowej, systemem stypendiów, gwarancją pracy i otwartą dalszą ścieżką edukacji. W kwestii szkolnictwa dualnego jestem naprawdę dobrej myśli. To jedyna droga. ●

# CHCĘ BYĆ PREZYDENTEM OTWARTYM NA LUDZI

---

Z ANNA HETMAN, PREZYDENT JASTRZĘBIA-ZDROJU ROZMAWIA ANNA NOWAK



---

## Kto jest kim?

### ANNA HETMAN

Prezydent Jastrzębia-Zdroju. Ma 52 lata. Mężatka, matka dwóch synów. Jest magistrem pedagogiki specjalnej – oligofrenopedagogiki, logopedą i terapeutą. Ukończyła również studia podyplomowe z zakresu zarządzania i organizacji. Od 23 lat jest związana ze środowiskiem osób niepełnosprawnych jako nauczyciel, a od 2002 roku dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych nr 10 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Jastrzębiu-Zdroju. Wielokrotnie była nagradzana m.in. nagrodą Ministra Edukacji Narodowej, Kuratora Oświaty i Prezydenta Miasta. W 2014 roku uzyskała honorowy tytuł profesora oświaty – najwyższy stopień awansu zawodowego nauczycieli. Anna Hetman kształci młode kadry pedagogiczne na studiach podyplomowych i kursach kwalifikacyjnych. Publikuje dla środowisk związanych z oświatą. W kadencji 2010-2014 była radną Sejmiku Województwa Śląskiego. Jest członkiem Parafialnej Rady Funduszu Stypendialnego przy Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz działaczką wielu organizacji pozarządowych.

---



**Strefa: Objęła Pani urząd prezydenta miasta Jastrzębia-Zdroju po Marianie Janeckim, który sprawował władzę w mieście przez dwanaście lat. Z jakimi zadaniami przyjdzie się Pani zmierzyć? Jak wygląda budżet miasta i jakie są plany inwestycyjne?**

**Anna Hetman:** O tym, jakie konkretne inwestycje i remonty będą realizowane w 2015 roku, będziemy mogli powiedzieć dopiero po wykonaniu korekty budżetu. Spowodowane jest to tym, że miasto zostało zobligowane do rozliczenia podatku w wysokości około 85 milionów złotych dochodów, które zostały wpłacone w latach poprzednich przez przedsiębiorstwa górnicze tytułem tak zwanego podatku od budowli podziemnych. Kwota ta zostanie rozliczona w 2015 roku i wpłynie na pomniejszenie dochodów, czego efektem musi być korekta budżetu. Obecnie trwają intensywne prace nad korektą, dlatego w tej chwili nie można jeszcze wskazać, na jakie inwestycje i remonty znajdą się pieniądze w miejskiej kasie. Na pewno będą kontynuowane zadania, które zostały rozpoczęte w poprzednich latach, jak budowa inhalatorium zasilanego wodami solankowymi w Parku Zdrojowym czy przebudowa i rozbudowa ulicy Komuny Paryskiej. Kiedy będzie zrobiona korekta budżetu, wówczas będzie można powiedzieć, jaką kwotą dysponujemy na inwestycje i remonty, a co za tym idzie – określić ich zakres. Priorytetem jest realizacja inwestycji wspartych środkami zewnętrznymi. W 2015 roku planujemy wykonanie Koncepcji Ośrodka Wypoczynku Niedzielnego i środki na ten cel zostały zabezpieczone w budżecie miasta. Pewne wcześniej planowane inwestycje będą przesunięte w czasie na kolejne lata, ale nie odstępujemy od ich realizacji.

**A jakie są Pani plany dotyczące zmian w mieście? Co jest priorytetem, nie powinno już dłużej czekać na realizację?**

Pierwszą rzeczą, którą sobie założyłam, to inwestycje w ludzi. Chcę, by Jastrzębie-Zdrój było miastem, które zatrzyma młodych, przyciągnie innych, które zaferuje coś, z czym ludzie będą się utożsamiać i chętnie tutaj przebywać. Mam tu na myśli przestrzeń publiczną dla wszystkich – młodych, starszych, niepełnosprawnych, przedsiębiorców. Liczę, że w konsultacji z mieszkańcami, we współpracy z nimi, uda nam się zrealizować to, czego wspólnie oczekujemy. Chcę być prezydentem otwartym na ludzi. Prezydentem, który swoje pomysły konsultuje, rozmawia z każdą zainteresowaną grupą, ze współpracownikami, mieszkańcami, z ludźmi z różnych dziedzin i specjalistami. Jesteśmy zobowiązani, by budować miasto dla dzieci i wnuków. Za kilkanaście, kilkadziesiąt lat nas już nie będzie, a oni muszą czuć się dobrze w tym, co my zbudujemy. Młodym ludziom nie wystarczą

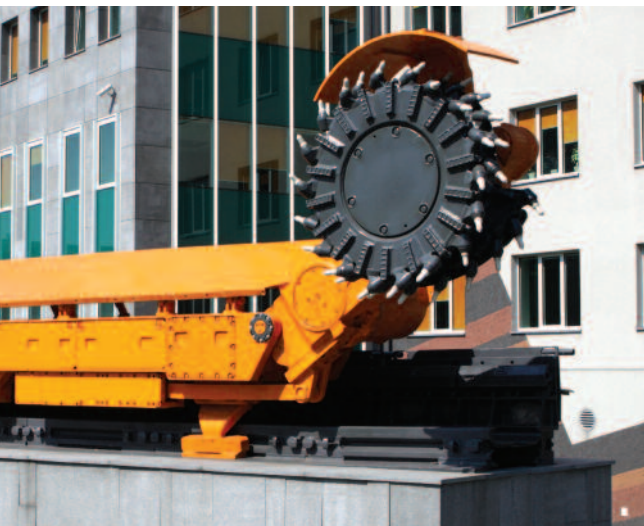
już tylko pieniądze i praca. Musimy dla nich stworzyć, poza mieszkaniem i pracą, miejsca, ośrodki, centra rozrywki i rekreacji, w których spędzą wolny czas według własnych zainteresowań i upodobań. Te miejsca mają spowodować, że nam wszystkim będzie chciało się tu żyć. Zatrzymanie tutaj ludzi jest dla mnie priorytetem.

**Tutaj nie sposób nie zadać jeszcze jednego pytania – czy mieszkańcy Jastrzębia faktycznie będą mogli się cieszyć darmową komunikacją miejską?**

Bezpłatna komunikacja ma być drogą do kreowania polityki i atmosfery w mieście służącej rozwojowi gospodarstwu, kulturalnemu i społecznemu. Obecnie rozpatrujemy możliwość zorganizowania komunikacji w innej formule niż dotychczas, być może bez udziału Międzygminnego Związku Komunikacyjnego. Jeżeli analiza ekonomiczna wykaże, że taka forma będzie tańsza dla mieszkańców naszego miasta, to wówczas zostaną podjęte stosowne decyzje. Będzie to też pierwszy krok do stworzenia bezpłatnej komunikacji, być może najpierw na wybranych liniach autobusowych lub dla określonej grupy społecznej, a następnie dla całego miasta. Projekt musi być jednak dokładnie opracowany, dlatego realnym terminem wprowadzenia bezpłatnej komunikacji będą lata 2016/2017.

**Podczas kampanii wyborczej skoncentrowała się Pani również na młodych – na konieczności stworzenia ciekawszej oferty szkół technicznych i zawodowych, na bliższej współpracy biznesu z nauką i w końcu na tworzeniu innowacyjnych miejsc pracy. Czy ma Pani konkretne pomysły, jak te zamierzenia zrealizować?**

Pomysłów mam wiele, ale też muszę brać pod uwagę możliwości budżetowe. Całe finansowanie edukacji trzeba przeformować, bo dzieci jest coraz mniej i nie można dalej pozwalać na to, by szkoły walczyły o ucznia. Uważam, że należy skupić się na rozwoju szkolnictwa zawodowego. Wszelkie zmiany należy rozpocząć już od przedszkola, gdzie mamy wiele maluchów z różnymi problemami. W szkołach podstawowych potrzebni są logopedzi, psychologowie i pedagodzy, a w gimnazjach doradcy zawodowi ukierunkowujący młodzież na wybór właściwej drogi życiowej. To wszystko jest niezbędne gdy myślimy perspektywnie. W Jastrzębiu mamy Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny AGH, przy którym funkcjonuje Uniwersytet Przedzszkolaka „AGH Jastrzębki”. W ministudentów bawią się przedszkolaki. Dzieci posiadają prawdziwe indeksy i uczestniczą w wykładach i pokazach eksperymentów. Wykłady są przygotowywane specjalnie dla tak młodych osób, by zaciekawić je światem nauki. Takie inicjatywy warto wspierać. Pracujemy obecnie nad kształtem szkolnictwa



ponadgimnazjalnego. Korzystając ze środków unijnych chcemy wyposażać pracownie zawodowe. Nawiązujemy też współpracę z przedsiębiorcami i uczelniami wyższymi, by absolwenci szkół mieli możliwość odnalezienia się na rynku pracy.

**Będąc przy rynku pracy – w ostatnich miesiącach Śląsk był sparalizowany niepokojącymi wieściami płynącymi z sektora górniczego. Kryzys nie omija również Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Czy miasto jest w jakikolwiek sposób przygotowane na ewentualne zwolnienia w sektorze górniczym?**

Miasto, na czele którego stanęłam, jest oparte na monokulturze górniczej. Tradycja ta kontynuowana jest obecnie dzięki obecności największego przedsiębiorstwa, jakim jest Jastrzębska Spółka Węglowa. To strategiczne dla nas przedsiębiorstwo daje impuls do rozwoju przemysłu powiązanego z węglem i jest największym zakładem dającym miejsca zatrudnienia. Podobnie jak w przypadku niejednego polskiego samorządu, stanęło przede mną wyzwanie stworzenia warunków do rozwoju małego i średniego biznesu oraz zachęcanie dużych inwestorów do lokowania w naszym mieście atrakcyjnych inwestycji tak, by w przyszłości stworzyć alternatywę dla przemysłu węglowego. Działania zmierzające w tym kierunku widzę wielokierunkowo. Niezmiernie ważny jest sprzyjający klimat inwestycyjny oraz zabieganie o inwestorów. Musimy też zatrzymać i pozyskać mieszkańców, a żeby to zrobić, trzeba postawić na tworzenie nowoczesnych miejsc pracy, ośrodków badawczych, kreślenie ciekawej oferty edukacyjnej i kulturalnej, projektowanie miejsc sprzyjających wypoczynkowi i rozrywce – innymi słowy, elementów budujących miejski klimat, gwarantujący ciekawe i wygodne życie. Wraz z zespołem zorganizowanym przez Marszałka Województwa Śląskiego uczestniczę w tworzeniu „Programu dla Śląska”. Ma on zapobiec negatywnym skutkom restrukturyzacji kopalń, a nad strategią dla Śląska będziemy dyskutować z rządem.

**A jak Pani ocenia działalność Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej na terenie Jastrzębia-Zdroju? Jakie są Pani oczekiwania względem jej dalszego rozwoju?**

KSSE pomaga w rozwoju przedsiębiorczości. W specjalnej strefie ekonomicznej działalność gospodarcza prowadzona jest na preferencyjnych warunkach. Zależy nam, żeby pozyskiwać nowe tereny, bo stwarzają one większe możliwości inwestycyjne, a co za tym idzie, dają szansę na nowe miejsca pracy. Jest to zatem wyjście naprzeciw inwestorom. Dlatego też podczas lutowej sesji Rady Miasta została podjęta uchwała w sprawie wyrażenia zgody na włączenie

do obszaru Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej nowych terenów inwestycyjnych w Jastrzębiu-Zdroju. Nadrzędnym celem takiego posunięcia jest kompleksowe zagospodarowanie terenu po byłej KWK „Moszczenica” poprzez zaoferowanie potencjalnym inwestorom atrakcyjnych nieruchomości. Objęcie tych nieruchomości statusem KSSE zwiększy znacznie ich atrakcyjność, ponieważ będzie tu można skorzystać z ulg proinwestycyjnych.

**Dobre miasto do życia, to nie tylko miejsce, w którym jest gdzie spać i pracować, ale gdzie można też aktywnie spędzać czas. Podczas kampanii wspomniała Pani o budowie aquaparku – czy to na pewno jest dobry pomysł? Obserwując inne obiekty tego typu w naszym regionie, nie trudno zaobserwować, że toną w długach...**

Jeśli chodzi o aquapark, to odbyły się wstępne rozmowy z Jastrzębską Spółką Węglową na temat możliwości ulokowania takiego obiektu w miejscu wyburzonego hotelu Diament, natomiast żadne decyzje jeszcze nie zapadły. Sprawa wymaga kolejnych spotkań i dalszych rozmów, i oczywiście przeanalizowania przedsięwzięcia pod kątem finansowym. Rozważamy również stworzenie tej inwestycji w partnerstwie publiczno-prywatnym. Prawdopodobnie w tym roku uda nam się przygotować projekt funkcjonalno-użytkowy z oceną kosztów utrzymania takiego obiektu.

**Za to mieszkańcom zdecydowanie podoba się pomysł rewitalizacji Ośrodka Wypoczynku Niedzielnego – jakie są szanse, że obiekt odzyska swoją dawną świetność?**

Trwają intensywne prace nad pozyskaniem środków na odbudowę terenu OWN. Zdecydowałam się skorzystać z możliwości, jakie stwarza Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Republiki Czeska – Rzeczpospolita Polska 2014-2020. Budżet miasta ma swoje ograniczenia, więc jeśli jest możliwość pozyskania środków zewnętrznych, trzeba z tego korzystać. Wraz z miastami partnerskimi, czyli Karwiną i Hawierzowem, chcemy stworzyć projekt, który będzie się wiązał z dziedzictwem kulturowym. Wspólnym mianownikiem dla nas jest górnictwo. Dlatego też cała infrastruktura, która powstanie wokół OWN-u będzie miała akcent górniczy. Obecnie w Jastrzębiu trwają konsultacje w tej sprawie i każdy mieszkaniec może podzielić się swoją opinią i sugestią na temat tego, co na terenie OWN-u powinno powstać. W całym projekcie Unia może nas wspomóc kwotą 5 milionów euro na nasze trzy miasta, tak więc warto sięgnąć po takie pieniądze. Wierzę, że już w przyszłym roku ruszą tam pierwsze prace. ●

# SŁODKI BIZNES

## ROŚNIE W ZABRZU

PĄCZKI, DROŻDŻÓWKI, CIASTA, TORTY, PIECZYWO DOMOWEJ  
RECEPTURY – JUŻ NIEDŁUGO NOWA, SŁODKA PRODUKCJA RUSZY  
W ZABRZU. DO KSSE WPROWADZA SIĘ PIEKARNIA KŁOS



**C**ała historia firmy Kłos zaczęła się w Katowicach w 1990 r., kiedy Marian Kurzyca, mistrz piekarnictwa i cukiernictwa, związany z branżą piekarniczą od 1979 r., postanowił stworzyć swoją pierwszą, własną piekarnię-ciastkarnię. Nieprzerwanie od 25 lat piecze według tradycyjnych receptur na naturalnych zakwasach i podmłodach. Dziś ma cztery (prawie) zakłady produkcyjne – dwa w Katowicach, jeden w Sosnowcu i jeden, budujący się w Zabrze. Ma również 54 sklepy własne, w tym 8 sklepów czynnych całą dobę – one również mają własną produkcję, a w części z nich można ją obserwować od początku (tj. od zaczątku) do końca (po finalny wypiek) zza szyby. Marian Kurzyca oprócz własnych piekarni i sklepów, ma coś jeszcze, niemniej ważnego – rodzinę, która wspiera go w prowadzeniu biznesu.

### BIZNES RODZINNY

Marian Kurzyca nie ma problemu, z którym boryka się dziś w Polsce wiele firm rodzinnych, a który polega na braku sukcesora. W piekarniczy biznes szybko zaangażowali się jego dwaj synowie – Tomasz i Mariusz. Tomasz zajmuje się produkcją, Mariusz sprzedają, a ich tata rozwojem i ekspansją sieci. – To, że zdecydowaliśmy się na pracę w piekarni, stało się naturalnie. Od najmłodszych lat spędzaliśmy w niej wiele czasu, nawet wakacje sprowadzały się do tego, że odbywaliśmy w niej praktyki. To rodzice zaszczytali w nas miłość do tego biznesu – mówi Mariusz Kurzyca, syn Mariana Kurzycy i dyrektor zakładu Kłos. Czy bracia nie mieli

Anna Nowak

problemu z podziałem obowiązków w firmie? – To się wyklarowało samo. Nie było żadnych dyskusji, wątpliwości. Poza tym blisko ze sobą współpracujemy – zarówno mój brat wizytuje się, jak i ja bywam na produkcji – mówi Mariusz. – Te dwa działy, produkcja i sprzedaż, są jak naczynia połączone – jedno bez drugiego nie może istnieć. Uzupełniamy się – dodaje. Obaj bracia zarazili miłością do piekarniczego biznesu swoje żony, które zajmują się wszelkimi sprawami związanymi z marketingiem firmy. A mama? – Mama bardzo wspiera nas mentalnie, no i czasem przywołuje do porządku, kiedy podczas rodzinnych spotkań po raz kolejny rozmowy schodzą na tematy związane z firmą. Pilnuje, żebyśmy choć na chwilę zostawiali pracę w pracy – mówi Mariusz.

### WISIENKA NA TORCIE

W tym roku marka Kłos założona przez Mariana Kurzycę obchodzi 25-lecie istnienia. Budowa nowego zakładu na terenach inwestycyjnych KSSE w Zabrze jest ukończona, a w tym roku rozpoczyna się obchodzenie tych wszystkich lat pracy i powodem do świętowania. – Ten okrągły jubileusz będziemy chcieli hucznie obchodzić w gotowym już zakładzie z naszymi pracownikami i ich rodzinami, bo tak naprawdę bez nich, by nas nie było – mówi Mariusz. Przeprowadzka do Zabrze ma rozpocząć się już w czerwcu, a rozruch produkcji planowany jest na przełomie drugiego i trzeciego kwartału tego roku. – Piekarnia w Zabrze będzie największą w województwie i jedną z największych w kraju, jeśli chodzi o piekarnie rzemieślnicze.





nicze – mówi Mariusz. Inwestycja pochłonie około 30 mln zł – dla firmy rodzinnej to spory wydatek. – Nie bylibyśmy w stanie zrealizować tego projektu bez pomocy publicznej, dlatego zdecydowaliśmy się na inwestycję w KSSE. Decyzja o budowie zakładu w Zabrzu zapadła jeszcze w 2012 r., dlatego przysługuje nam 40 proc. ulga podatkowa – mówi Kurzyca. Pieniądze to jednak nie jedyny powód, dla którego firma zdecydowała się na prowadzenie biznesu w Strefie. – Tereny strefowe dają nam komfort rozwoju. Zakład, który budujemy, jest w stanie obsługiwać sto pięćdziesiąt nowych sklepów, poza tym będzie dobrze skomunikowany – mamy blisko do autostrady A1, nieco dalej do Drogowej Trasy Średnicowej, ale i do niej mamy mieć w przyszłości lepszy dostęp, co jest dla nas bardzo ważne – mówi dyrektor zakładu. Jak wyjaśnia, piekarnia dostarcza produkty do sklepów trzy, a nawet cztery razy dziennie, a przemieszczanie się DTŚ-ką z licznymi zjazdami, może znacząco skrócić czas dotarcia do miast aglomeracji. – Jesteśmy producentem wyrobów świeżych, tym się szycimy, dlatego skróciliśmy czas dostępności pieczywa do sprzedaży do minimum, to jest do dwunastu godzin. Nam jednak zależy na tym, aby towar rotował, a do klienta trafiał jak najświeższy – tłumaczy Kurzyca.

### RODZINNA FIRMA ROŚNIE W SIŁĘ

Nowy zakład to również nowe miejsca pracy. Do końca 2017 r. w piekarni ma znaleźć pracę około 50 nowych osób. A wzrost sił produkcyjnych, to także wzrost sił sprzedaży. – Jeśli otworzymy sto nowych sklepów, to zatrudnimy minimum trzystu kolejnych pracowników – mówi Mariusz Kurzyca. Obecnie firma zatrudnia ogółem 520 osób – 270 pracowników liczy sprzedaż, 120 osób produkcja, a 130 stanowisk jest okołoprodukcyj-



nych – wlicza się w nie zarząd, pracowników biurowych, magazynowych czy ekipę techniczno-budowlaną. Choć w produkcji rotacja jest niewielka, Kurzyca przyznaje, że w branży brakuje dziś piekarzy i cukierników. – Obecnie właściwie nie ma szkolnictwa zawodowego w Polsce – ono gdzieś podupało wiele lat temu i młodzi ludzie nie są zainteresowani nauką w zawodówkach. Dlatego będziemy starali się będąc w KSSE, nawiązać ścisłą współpracę ze szkołami, aby jak najwięcej młodych osób przyciągnąć do branży, chociażby przez organizowanie praktyk. Jeśli dobrze zaszczepimy wiedzę w tych chłonnych, młodych umysłach, to za kilka lat będziemy mieli świetną kadrę – stwierdza Mariusz Kurzyca.

– A trzeba sobie też szczerze powiedzieć, że dziś kształcimy kadrę menedżerską w ilościach taśmowych, której rynek pracy nie jest w stanie później wchłonąć. Dlatego wybór kształcenia zawodowego może się okazać bardziej trafny, niż wybór studiów wyższych. Tym bardziej, że jeśli chodzi o branżę piekarniczą, zarobki idą w górę – wyjaśnia.

### POD PRĄD, ALE DO PRZODU

Mimo że zakład w Zabrze będzie duży, wciąż pozostanie zakładem rzemieślniczym, gdzie wiele prac będzie wykonywanych ręcznie. Bo najważniejsza jest tradycja i naturalne składniki. – Chleb nadal będzie wytwarzany na zakwasie z wykorzystaniem tradycyjnych receptur. Nigdy nie zrezygnowaliśmy z produkcji w oparciu o naturalne składniki i tradycyjne, choć jest to niejednokrotnie bardziej pracochłonne, bo wiedzieliśmy, że to się opłaca, że konsument jest coraz bardziej świadomy i wybierze dobry produkt. Nasz rozwój jest najlepszym dowodem na to, że się nie pomyliliśmy – podsumowuje Kurzyca. ●





30 mln zł

tylę wyniesie inwestycja w Zabrze



# SPOTKANIE SCIENCE-TO-BUSINESS POD EGIDĄ SILESIA AUTOMOTIVE

---

KLASTER SILESIA AUTOMOTIVE, WYCHODZĄC NAPRZECIWI OCZEKIWANIOM FIRM Z BRANŻY MOTORYZACJI I ZAINTERESOWANIU WSPÓLPRACĄ B+R, ORGANIZUJE PIERWSZE SPOTKANIE W FORMULE SCIENCE-TO-BUSINESS

---



**S**potkanie science-to-business odbędzie się już 22 maja w Żorach, w Willi Haeringa przy ul. Muzealnej 1. Podczas wydarzenia nastąpi przegląd ofert współpracy uczelni i instytutów badawczych skonfigurowanych według zapytań i tematów przekazanych wcześniej przez firmy.

## **POROZUMIENIE SILESIA AUTOMOTIVE Z JEDNOSTKAMI NAUKOWYMI**

Silesia Automotive już w listopadzie 2014 r. podpisała umowę o współpracy między klastrem a jednostkami naukowymi, uczelniami wyższymi i podmiotami prowadzącymi prace badawczo-rozwojowe. Umowa stanowi formalny gest potwierdzający realną współpracę firm

Anna Nowak

---

skupionych w Silesia Automotive ze środowiskiem badawczo-rozwojowym. Współpraca ta ma na celu zapewnienie efektywnej i konstruktywnej kooperacji przy identyfikowaniu, przygotowaniu i wdrażaniu projektów badawczo-rozwojowych oraz innych inicjatyw wspierających innowacyjny rozwój sektora motoryzacji. Umowa obejmuje współpracę w zakresie: wymiany informacji i promocji własnych specjalizacji, aktywności środowiskowej i wzmacniania powiązań kooperacyjnych oraz elementów PR, i stanowi podstawę dla współpracy w ramach poszczególnych zleceń i projektów pomiędzy jej sygnatariuszami. Ten ostatni aspekt umowy jest najważniejszy i to dzięki deklarowanej woli współdziałania możemy liczyć na stopniowe wzmacnianie zarówno firm Si-

## Reprezentanci jednostek naukowych, uczelni wyższych i podmiotów prowadzących prace badawczo-rozwojowe przygotowują oferty współpracy dedykowane dla automotive

Silesia Automotive jak i świata nauki w związku z dwustronnym transferem wiedzy i doświadczeń. Obecnie wśród sygnatariuszy umowy są: Politechnika Śląska, Politechnika Częstochowska, Akademia Techniczno-Humanistyczna, Instytut Metali Nieżelaznych, Instytut Metalurgii Żelaza, Instytut Spawalnictwa, Instytut Badań i Rozwoju Motoryzacji BOSMAL, Instytut Techniki Innowacyjnych EMAG, Śląskie Centrum Naukowo – Technologiczne Przemysłu Lotniczego oraz Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych PAN. W niedługim czasie przystąpi do porozumienia także krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica. Do umowy mogą przystępować także inne podmioty badawcze, które realizują prace na rzecz firm z sektora automotive, a także kolejne podmioty będą do umowy zapraszane zgodnie z rekomendacjami firm członkowskich Silesia Automotive.

### PIENIĄDZE DLA NAUKI I BIZNESU

Trzeba mieć na względzie, że przyszła perspektywa finansowa do 2020 r., a więc i regulaminy znacznej większości publicznych programów wsparcia realizowanych czy to przez NCBiR, czy inne agendy, będą premiowały przede wszystkim konsorcja naukowo-przemysłowe, czyli przede wszystkim współpracę biznesu i sfery B+R. Dla przykładu, projekty demonstracyjne zakładają między innymi, że współpraca firm z jednostkami naukowymi nastąpi poprzez dopuszczenie możliwości zlecania prac badawczych (badania kontraktowe). To tylko jeden z potencjalnych mechanizmów, natomiast już teraz wiemy, że to właśnie na styku przemysłu i nauki będą powstawały projekty, które mają zdecydowanie największe szanse na pozyskanie wsparcia. Stąd też inicjatywa, aby wymienić się wiedzą o swoich potencjałach, planach na przyszłość i potrzebach w grupie firm z Silesia Automotive oraz jednostek B+R, które są gotowe wraz z tymi firmami aktywnie się angażować w rozwojowe przedsięwzięcia i modelować, a następnie wdrażać innowacyjne produkty i procesy.

### OFERTY SKROJONE NA MIARĘ

Reprezentanci jednostek naukowych, uczelni wyższych i podmiotów prowadzących prace badawczo-rozwojowe przygotowują oferty współpracy dedykowane dla automotive, prezentując przy okazji swój potencjał (osobowy i infrastrukturalny) oraz wskazując od razu konkretne osoby do kontaktu dla danego tematu. Z kolei ze strony firm uczestniczyć będą osoby, które będą przygotowane, aby takie oferty przedyskutować i skonfrontować z zapotrzebowaniem przedsię-

biorstw. Spotkanie pod egidą Silesia Automotive ma na celu kojarzenie partnerstw biznesowych, a także przygotowanie konsorcjów, które będą mogły ubiegać się o granty z publicznych programów wsparcia i skorzystać z możliwości dofinansowania inwestycji, dzięki dostępności środków zewnętrznych, w tym środków z UE.

### WAŻNE I WYMAGAJĄCE PARTNERSTWO

Doświadczenia zebrane w ramach funkcjonowania Centrum Techniki Automotive pokazują, że współpraca firm i jednostek B+R wymaga szczególnej uwagi, tak ze względu na swoją rangę, jak i warunki codziennej współpracy. Oznacza to, że taka współpraca jest wysoko ceniona po obu stronach, ale także wymaga znacznego zaangażowania, aby była efektywna i przynosiła sukcesy.

Dzisiejsze realia konkurencyjności na rynku i wymagania jakościowe wywierają presję na firmy, aby stale rozwijać swoje produkty w oparciu o dostępny stan wiedzy i potencjał zaplecza B+R nie tylko w obrębie danej firmy, ale przede wszystkim umiejętnie budując partnerstwa z ekspertami zewnętrznymi. Zgodnie z obserwacjami i analizami Silesia Automotive wiele firm szuka takich partnerstw lokalnie, czy też regionalnie, aby z jednej strony wzmocnić swoją pozycję na rynku, a z drugiej ugruntować także własną pozycję w swoich macierzystych grupach kapitałowych i koncernach, kotwicząc kompetencje rozwojowe i rozszerzając ich zakres, aby w przyszłości móc pozwolić sobie także na nowe inwestycje i wdrożenia. Innymi słowy, dla wielu przedsiębiorstw wpisanie się w regionalną sieć współpracy w zakresie B+R stanowi wartość strategiczną na wielu polach, a przede wszystkim stanowi istotny czynnik wsparcia zmian rozwojowych. ●

## Jak zgłosić swój udział?

Jeśli Państwa firma znajduje się w sytuacji, w której warto sięgnąć po zewnętrzne kompetencje B+R, czy planuje aplikowanie o środki publiczne, granty rozwojowe, wsparcie unijne, albo też rozważa uruchomienie nowej inwestycji, czy wdrożenie innowacyjnego rozwiązania, dla którego niezbędna jest konsultacja specjalistyczna, zachęcamy do wzięcia udziału w spotkaniu science-to-business 22 maja w Żorach, gdzie można bezpośrednio i z pierwszej ręki dowiedzieć się, kto będzie najlepszym partnerem dla danego przedsięwzięcia. Zachęcamy także do zgłaszania swoich tematów, w ramach których szukacie Państwo partnerów do współpracy oraz obszarów zainteresowania, wedle których powinny swoją ofertę profilować jednostki B+R. We wszystkich tych sprawach można kontaktować się z Pawłem Sołtysikiem z Silesia Automotive mailowo: [p.soltysik@silesia-automotive.pl](mailto:p.soltysik@silesia-automotive.pl) lub telefonicznie 508 958 434.

# JESTEŚ OSOBOWOŚCIĄ

## TYPU „A” CZY „B”?

COTAK WŁAŚCIWIE OZNACZAJĄ POJĘCIA OSOBOWOŚĆ TYPU „A” I „B”?  
CZY SĄ NEUTRALNE? I W JAKIM STOPNIU DOTYCZĄ NAS SAMYCH?



Luździ o osobowości typu „A” wyróżnia robienie kilku rzeczy na raz i do tego w ciągłym pośpiechu, nieustanne rozmyślanie o kolejnych punktach na liście „do zrobienia”, brak aprobaty dla nawet najmniejszych opóźnień i niepunktualności. Charakterystyczną cechą jest również dążenie do perfekcji, pełnego ideału, nadmierna ambicja, wysokie wymagania wobec siebie i innych, zamiłowanie do rywalizacji. Jednym z głównych wyznaczników osobowości typu „A” jest również wrogość, agresja i niechęć wobec otoczenia, co przekłada się na brak zdrowych i stabilnych relacji z innymi ludźmi.

### OSOBOWOŚĆ TYPU A WYKRYLI... KARDIOLODZY

Kilkadziesiąt lat temu amerykańscy kardiolodzy, Meyer Friedman i Ray Rosenman wprowadzili do powszechnego użycia termin „osobowość typu A” (TABP – Type



Joanna  
Cisek-Dąbrowska  
\* autorką jest  
dyrektorem Centrum  
Rozwoju Kadr  
w Katowickiej  
Specjalnej Strefie  
Ekonomicznej

A Behaviour Pattern). Jak to się stało, że kardiolodzy zainteresowali się psychologią i opisywaniem wzorca zachowania ludzkiego? Otóż prowadząc od kilku lat swoją prywatną praktykę zwrócili uwagę na interesujący fakt. Fotele dla pacjentów w poczekalni do gabinetu kardiologicznego uległy zniszczeniu w pewien charakterystyczny sposób. Po kilku latach użytkowania, tapicerka na fotelach była zniszczona, a dokładniej przetarta w części przedniej siedzenia i podłokietników. Co ciekawe, w sąsiadujących poczekalniach do gabinetów lekarzy innych specjalności tak się nie stało. Kardiolodzy uznali więc, że pacjenci przychodzący do ich gabinetu zachowują się w charakterystyczny sposób. Być może w kolejce do ich gabinetu najczęściej ustawiają się osoby niecierpliwe, żyjące pod presją czasu i w ciągłym napięciu. Opisane kluczowe cechy, Meyer Friedman i Ray Rosenman nazwali „Wzorzec zachowania A”. A następnie „Osobowością typu A”.

Wielu badaczy podjęło następnie badania na temat osobowości typu A i związku tych cech z ryzykiem utraty zdrowia. Niektórzy badacze twierdzą, iż istnieje bezpośredni związek pomiędzy zachowaniem typu A, a zwiększonym ryzykiem wystąpienia chorób serca. Holmes dowodzi na przykład, że osoby typu A reagują na trudne wyzwania podwyższonym ciśnieniem krwi, więcej palą oraz mają wyższy poziom cholesterolu we krwi. W dodatku nieustannie same poszukują trudnych zadań.

Z drugiej jednak strony, istnieją badania, które takiej zależności nie wykazują, lub przypisują zwiększone ryzyko chorób serca tylko pojedynczym składnikom zachowania typu A, jak np. wrogość czy cynizm albo tłumienie złości czy agresji zamiast jej wyrażanie.

Nie ma jednak wątpliwości, iż zachowanie typu A jest zdecydowanie stresogenne.

## CZYM SIĘ CHARAKTERYZUJE OSOBOWOŚĆ TYPU A?

Osoby typu A wciąż porównują się z innymi, wyznaczają sobie trudne do osiągnięcia cele i trudne do dotrzymania terminy. W ten sposób sami zwiększają prawdopodobieństwo poniesienia porażki, której nieuchronnie towarzyszy spadek samooceny i w konsekwencji silny stres.

Osoby typu A zwykle próbują robić kilka rzeczy naraz, większość czynności wykonują szybko, mając poczucie przymusu ciągłego „ścigania się” z upływającym czasem. Postawa taka prowadzi do częstych przeoczeń i pomyłek oraz rozczarowań, że po raz kolejny nie udało się zatrzymać czasu... W wyniku swojej niecierpliwości i skłonności do szybkiej utraty zainteresowania, osoby typu A narażają się na konflikty z innymi ludźmi, a dokładnie z reprezentantami typu B – tymi, którzy pracują wolniej, mniej się ekscytują pewnymi sprawami, ale za to bardziej wytrwale i konsekwentnie dążą do doprowadzenia ich do końca...

Egocentryzm, a więc postrzeganie wszystkiego, co się dzieje wokół przez pryzmat swojej własnej osoby i swoich własnych interesów sprawia, że osoby typu A większość odbieranych bodźców zewnętrznych interpretują jako stresory, uruchamiając w swoim organizmie reakcję stresową. Mając trudności z odmawianiem, osoby typu A często czynią zobowiązania przekraczające ich możliwości, których później niejednokrotnie nie potrafią dotrzymać.

## FIZYCZNE OBJAWY...

Na wzorec zachowania A wskazują również zewnętrzne oznaki – gestykulacja, sposób mówienia i poruszania się. Typ A jest energiczny i wybuchowy, szybko mówi i chodzi, w czasie trwania dyskusji bardzo często przerywa rozmówcy, zachowuje się wrogo wobec niego. Widoczne jest napięcie mięśni twarzy, dłonie są zacisnięte. Osoby typu A nie potrafią się relaksować. Zamiast odpoczynku wybierają nadgodziny w pracy, a gdy już zdecydują się na urlop, doskwiera im poczucie winy. Stresogenność zachowań Typu A ma także swój aspekt czysto fizyczny: przyspieszone i płytkie oddychanie, na-

pięcie mięśni i skłonność do różnego rodzaju używek, takich jak kofeina czy nikotyna. Wszystkie te elementy oznaczają pobudzenie osi współczulnej autonomicznego układu nerwowego, a więc stres. Jak wykazały badania, osoby o tym typie osobowości są znacznie bardziej narażone na problemy z nadciśnieniem niż zwykli ludzie, a prawie wszyscy przedstawiciele osobowości typu A mają kłopoty z sercem i układem krwionośnym (szczególnie po 65. roku życia).

Osobom typu A grozi również odizolowanie społeczne – koncentrując się na życiu zawodowym, na ogół tracą kontakt z bliskimi, a rozpad więzi może skończyć się izolacją społeczną.

Nie bez powodu z opisu wyłania się sylwetka korporacyjnego pracownika-pracocholika. To właśnie w takim środowisku pracy osoba o wzorcu zachowań A czuje, że spełnia się zawodowo i ma szansę osiągnąć sukces. Jednak ciągłe funkcjonowanie na wysokich obrotach prowadzi do obniżenia produktywności i tak naprawdę może utrudniać, a nie ułatwiać, wspinanie się po kolejnych szczeblach kariery. Najwyższą ceną, jaką typ A płaci za sukces, jest utrata zdrowia.

## A CZYM SIĘ CHARAKTERYZUJE OSOBOWOŚĆ TYPU B?

Osobowość typu B wyróżniana jest razem z osobowością typu A. Psychologowie nie poświęcili zbyt wiele miejsca na jej opis. Definicja mówi, że osobowość typu B to tak naprawdę osobowość typu A, jednak pozbawiona swoich charakterystycznych cech.

Ludzie reprezentujący typ osobowości B, podobnie jak ci z typem A, są ambitni, jednak nie stawiają sobie nieosiągalnych lub zbyt wygórowanych celów. W swoim życiu bardziej cenią jakość działania, a nie ilość. Osoby typu B doświadczają znacznie mniej stresu zarówno podczas pracy jak i podczas wypoczynku, a także są cierpliwe i nastawione na współpracę w grupie. Potrafią panować nad emocjami, a także są postrzegane przez innych jako przyjacielskie.

Ludzie o osobowości typu B także łatwiej i chętniej się relaksują, koncentrując bardziej na jakości życia. Są mniej niecierpliwi, żyją w wolniejszym tempie. Osobom typu A czas biegnie zdecydowanie szybciej, niż osobom typu B. Ludzie typu A w większym stopniu niż osoby typu B poszukują nowych wyzwań oraz otrzymują lepsze stopnie i zarabiają więcej, niż osoby typu B o tym samym poziomie inteligencji. Typy B rzadziej doznają także zawału serca przed siedemdziesiątym rokiem życia, niezależnie od wykonywanej pracy. Badacze określili ten typ osobowości jako zdrowy i zrównoważony. A jaki jest Twój typ osobowości? Dowiedz się, rozwiązując test dr Howarda Glazera. ●

---

**Osoby typu A wciąż porównują się z innymi, wyznaczają sobie trudne do osiągnięcia cele i trudne do dotrzymania terminy.**

---

## Wzory zachowania A i B wg Friedmana i wg Price:

Typ A	Typ B
stała walka o osiągnięcie celu - sukcesu za wszelką cenę	zmierzanie do celu bez walki
wrogie nastawienie do otoczenia	brak wrogości do otoczenia
poczucie presji czasu, stały pośpiech	brak presji czasu i pośpiechu
nadmierna rywalizacja	skłonność do współpracy
łatwo wyrażana agresja	umiarkowana agresja
niecierpliwość	cierpliwość

## Oznaki zewnętrzne typu A i typu B

Jest energiczny i pewny siebie.	Jest wyciszony i odprężony.
Chodzi żwawym krokiem i mocno ścisną dłoń przy powitaniu.	Chodzi zwykłym krokiem, delikatnie podaje rękę.
Mówi głośno i/lub szybko.	Ma łagodny głos, zazwyczaj o niskim natężeniu.
Urywa wypowiedzi, robi błędy w wymowie końcowych sylab lub słów.	Mówi wolno, jego odpowiedzi bywają bardzo rozwlekłe.
Jego wypowiedzi są często gwałtowne i wybuchowe, wiele słów wymawia z emfazą, często używa słów wyrażających przysięgę.	Nie urywa zdań, nie przyspiesza swoich wypowiedzi.
Przerywa rozmówcy, zanim skończy on swoją wypowiedź.	Rzadko przerywa osobie, z którą rozmawia.
Ponagla rozmowę poprzez używanie zwrotów typu: tak, tak; mhm; prawda; jak również poprzez potakiwanie głową, wyrażające zgodę na to, co mówi rozmówca.	Nie ponagla rozmówcy.
Gwałtownie reaguje na pytania dotyczące przeszkód w szybkim załatwianiu spraw (np. zbyt wolno jadące samochody, kolejkę zmuszającą do czekania).	Nie reaguje gwałtownie na pytania dotyczące przeszkód zabierających czas.
Używa zaciśniętej pięści lub wskazuje palcem na rozmówcę, aby podkreślić to, co mówi.	Nigdy nie używa zaciśniętej pięści, ani nie wskazuje palcem dla podkreślenia tego co mówi.
Często wzdycha, zwłaszcza wtedy, gdy porusza się przy nim temat pracy.	Rzadko wzdycha.
Zachowuje się wrogo w stosunku do osoby prowadzącej wywiad lub wtedy, gdy poruszane są „niewygodne” tematy.	W zasadzie nie ujawnia wrogości.
Często z niespodziewanym naciskiem odpowiada na pytania jednym słowem (np. Tak!, Nigdy! Oczywiście!, Absolutnie!).	Nigdy nie udziela emfatycznych, pojedynczych odpowiedzi.

## Test: Czy jesteś typem A czy B?

Sprawdźmy teraz, na ile charakterystyka osobowości typu A pasuje czytelniku do Ciebie, a zatem w jakim stopniu jesteś bardziej narażony na częstsze przeżywanie stresu niż osoby typu B. Wykonaj poniższy test, opracowany przez dr Howarda Glazera. Określ, w jakim stopniu zgadzasz się z wymienioną cechą lub stwierdzeniem.

Do każdej odpowiedzi przydziel punkty w skali od 1 do 7, gdzie 1 oznacza, że nie zgadzasz się z danym stwierdzeniem, natomiast 7 – w pełni się zgadzasz.

- Muszę kończyć wszystkie rozpoczęte zadania
- Nigdy się nie spóźniam
- Lubię rywalizować
- Przerywam innym w czasie rozmowy
- Zawsze się gdzieś spieszę
- Jestem niespokojny, gdy muszę czekać
- Ciągle pędzę przed siebie i daję z siebie wszystko
- Zawsze robię kilka rzeczy na raz
- Mówię głośno i żywo gestykuluję
- Oczekuję pochwał i uznania za wykonaną pracę
- Wszystko robię szybko (jem, chodzę, mówię)
- Jestem wymagający
- Ukrywam emocje
- Mam niewiele zainteresowań poza pracą
- Jestem ambitny
- Często ustalam sobie terminy na wykonanie zadań
- Czuję się za wszystko odpowiedzialny
- Oceniam siebie w kategoriach liczb (np. liczba podpisanych umów)
- Biorę nadgodziny i/lub pracuję w weekendy
- Jestem bardzo dokładny, zwracam uwagę na szczegóły

Jeśli suma uzyskanych punktów wynosi 80 lub więcej, reprezentujesz wzorzec zachowań A. W takim przypadku postaraj się zmodyfikować swój styl życia. Wynik w granicach 60-79 oznacza, że posiadasz cechy osobowości A i osobowości B. Zwracaj uwagę na swoje nawyki i zachowanie, aby nie „przesunąć się” w kierunku osobowości A.

Suma punktów poniżej 60 wskazuje na to, że reprezentujesz osobowość typu B, w mniejszym stopniu narażoną na rozwój choroby wieńcowej. ●

**Ludzie o osobowości typu B łatwiej i chętniej się relaksują, koncentrując bardziej na jakości życia. Są mniej niecierpliwi, żyją w wolniejszym tempie**



W wieku sześciu lat chciałem zostać kucharką. Kiedy miałem siedem – Napoleonem. Odtąd moja ambicja nie przestawała rosnąć, podobnie jak moja mania wielkości. Gdy miałem lat piętnaście, chciałem być Dalim i zostałem nim.

Salvador Dali

# BĄDŹMY SOBĄ WRESZCIE

MAM DWÓCH SYNÓW – JEDEN ŚWIETNIE SIĘ UCZY, ALE DRUGI JEST TUMANEM – JEDNA PANI DRUGIEJ PANI ŻALI SIĘ W POCZEKALNI PRZED WIZYTĄ U LEKARZA. ZACZYNAM SŁUCHAĆ, NIEMILE PODRAŻNIONA EPITETEM OPISUJĄCYM CZYJEŚ NIEŚWIADOME OCENY DZIECKO. – NO, FAKT, JAK GO POPROSZĘ, WSZYSTKO POTRAFI ZROBIĆ. IW SAMOCHODZIE POGRZEBIE, I SZAFKĘ NAPRAWI I KAFELKI POŁOŻY. ALE UCZYĆ SIĘ NIE CHCE, LEŃ JEDEN, A DRUGI Z SYNÓW TO MOŻE I PRAWNIKIEM ZOSTAĆ – CHWALI SIĘ RODZICIELKA...



**C**hoć na ogół trzymam się z dala od kolejkowych rozmów o życiu, coś mnie w serducho bodzie, nie wytrzymuję. – Proszę się nie gniewać, że zapytam – wtrącam podnosząc głowę znad książki. – Który z synów, Pani zdaniem, jest bardziej zaradny? Ten, który czyta książki, ale nic nie potrafi własnoręcznie stworzyć, czy ten, który ma naturalny talent do prac technicznych? Który lepiej poradzi sobie w przypadku awarii systemu, gdy człowiek zdany będzie tylko na swoją pracę?

Krótką chwilę później twarz owej pani rozluźnia się w uśmiechu. Jakby nagle ujrzała „gorszego” syna w całkiem nowym świetle. Jej oczy rozbłyskają matczyną miłością. Zaczyna opowiadać o niezwykłych umiejętnościach manualnych syna. O tym, że „niewiadomo skąd” zawsze wie, jak wszystko naprawić.

Chyba sama zdziwiona jest tym, ile dobrego powiedzieć może o chłopcu, który czyn przedkłada nad wiedzę. Że się martwi o niego? Cóż, jest przekonana, że tylko studia zapewnią mu godne życie. A ja wiem, i po cichu cieszę się z tego, że za chwilę sytuacja ta ma się na lepsze zmienić.



Adriana  
Urgacz-Kuźniak

Nie, nie stanę się twarzą reklamy szkół zawodowych. Zdobyłam wykształcenie, bo od dziecka marzyłam o tym, żeby zostać dziennikarką. Gdy koleżanki rozmawiały o modzie i chłopakach, ja przebywałam w innym świecie, pisząc kolejne z rzędu opowiadanie. Lub powieść. Lub pamiętnik. Coś, co przelewało się słowami na papier. Taką miałam potrzebę i to sprawiało mi przyjemność.

Na moje szczęście, rodzice nie przeszkadzali mi w tym, choć po szkole podstawowej radzili wybór liceum profilowanego, które zapewni mi nie tylko możliwość ukończenia studiów, ale również zdobycia zawodu. Tak byli wychowani – fach przede wszystkim, a w kwestii dalszego kształcenia zdecyduje sama. Będę już przecież dorosła. Niedaleko mojego Liceum Ekonomicznego była Samochodówka. U nas był „babiniec”, a tam niemal 100% męskie towarzystwo. Niczym dziwnym nie były zatem wspólne dyskoteki. Koledzy z sąsiedniej szkoły bardzo często byli po zawodówce i właśnie kończyli dodatkowe klasy, które pozwalały im posługiwać się tytułem technika. Wtedy to była całkiem zwyczajna procedura.

Nie wiem, jak potoczyły się ich losy, czy skończyli studia,

czy może mają własne salony markowych samochodów, czy też jednak „siedzą w smarach” w jakimś podrzędnym warsztacie samochodowym. Wiem natomiast, jakie są losy kilku moich koleżanek z roku, które wraz ze mną ukończyły politologię. Jedna jest kwiaciarką (rodzinny interes), inna pracuje w administracji wspólnoty mieszkaniowej, a jeszcze inna siedzi w domu i udziela korepetycji z angielskiego. Na całą moją grupę tylko trzech kolegów i dwie koleżanki „robią w mediach”.

Ja z kolei nie tylko się wykształciłam, ale też kształciłam innych, późniejszych adeptów dziennikarstwa w jednej z prywatnych szkół. Widząc grupę ludzi, których miałam uczyć i których średnia wieku była znacznie wyższa od mojego, zapytałam z głupia frant, kto z nich planuje pracować w mediach. Na kierunku dziennikarskim nie zgłosił się nikt! Wszyscy zgodnie stwierdzili, że przyszli do tej szkoły dla papierka, a ten profil wydał im się najłatwiejszym do zaliczenia. Sytuacja powtórzyła się rok później, gdy objęłam edukacyjną pieczę nad kolejną grupą...

Jałowa nauka niepotrzebnych do niczego przedmiotów, kucie prawa prasowego, przyswajanie zasad budowy tekstu, historia mediów – to były śmieci, które z poczuciem winy wrzucałam im do głów. I oni i ja marnowaliśmy czas, który można było poświęcić np. na rozwijanie pasji czy też umiejętności niezbędnych dla zawodów, w których i tak już pracowali od lat. Ich, prawdopodobnie, do ukończenia szkoły wyższej zmusił pracodawca. Jednak najczęściej to rodzice odpowiedzialni są za wybór szkoły dla swoich dzieci. Potwierdzają to badania Krajowego Ośrodka Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, który dwa lata temu zapytał gimnazjalistów o to, kto i co ma największy wpływ na ich edukacyjne i zawodowe wybory. Najwięcej odpowiedzi wskazywało na rodziców i tradycje rodzinne, jako na te czynniki, które decydują o wyborze szkoły. Na dalszych miejscach znaleźli się rówieśnicy, znajomi i koledzy, nauczyciele i, oczywiście Internet. Duży wpływ na decyzję miały również sieć szkół w danym regionie, odległość placówki od miejsca zamieszkania, a także moda na określony zawód. Rzadziej zdarzało się, że o wyborze decydował przypadek, doniesienia medialne oraz prognozy zarobkowe.

Zatem to rodzice, ojcowie i matki, takie jak ta, z początkami, biorą na swoje barki ogromne brzemię, jakim jest wybór ścieżki zawodowej dla swojego potomstwa. Dobrze, gdy służą wsparciem swoim dzieciom, gorzej, gdy ich kosztem starają się realizować swoje niespełnione ambicje.

Co wtedy się dzieje? Dramat. Taki, jak w filmach „Czarny łabędź” Aronofsky’ego czy „Pianistka” Hanekego.

W pierwszym z nich Natalie Portman gra baletnicę próbującą sprostać oczekiwaniom matki, która zaplanowała dla niej przyszłość primabaleriny. Dziewczyna niszczy samą siebie, realizując nie swój cel i korzystając wyłącznie z motywacji matki. W „Pianistce” despotyczna rola matki w kierowaniu losem córki doprowadza do jeszcze większej tragedii.

To są, oczywiście, przykłady krańcowe, skonstruowane tak, by wstrząsnąć widzom. Przecież nie zawsze wpływ

rodziny na wybór zawodu wiąże się z wyniszczającą psychiką traumą. Spójrzmy na przykład na siostry Williams, czy siostry Radwańskie. Ich naturalne predyspozycje i rodzinne tradycje stały się podstawą ogromnego sukcesu. Myślę o tym, jak wielką odpowiedzialnością obarczono rodziców. Muszą pokierować życiem dzieci tak, aby te miały lepiej i łatwiej niż oni. Wybozem oczywistym wydają się studia. Tylko, że istnieje 1 szansa na 100, że nie wykształcą one kolejnego bezrobotnego magistra.

Na koniec przytoczę pewien zacny „suchar”:

Przychodzi mama Jasia do biura pośrednictwa pracy, żeby synowi robotę jaką załatwić:

– Pani, nie byłoby dla Jasia jakieś roboty, bo chłopak ciągle imprezuje...

– A co Jasiu potrafi?

– No murować umie, zawodówkę skończył...

– A to mamy: murarz, 4000 na rękę.

– Pani kochana! Toć przecież Jasiu cały czas będzie chodził na balety, jak tyle pieniędzy zarobi... A za mniej coś nie ma?

– No jest jeszcze, pomocnik murarza, 3000 na rękę.

– No ale, 3000? To przecież będzie imprezował i imprezował... A tak za 600-700 złotych to coś by się nie znalazło?

– 600-700... Hmm... To by Jasio musiał studia skończyć...

Tak, mamy chca dla nas zawsze najlepiej. ●



# NOWOCZESNY INŻYNIER JAKOŚCI PO RAZ DRUGI

W MARCU RUSZYŁA DRUGA EDYCJA EDUKACYJNEGO PROJEKTU „NOWOCZESNY INŻYNIER JAKOŚCI”. PRZEZ NAJBLIŻSZE PÓŁ ROKU JEJ PIĘTNASTU UCZESTNIKÓW BĘDZIE ROZWIJAĆ SWOJE UMIEJĘTNOŚCI W OPARCIU O INNOWACYJNĄ METODOLOGIĘ I AUTORSKI PROGRAM



Osoby biorące udział w projekcie mają już za sobą uczestnictwo w Laboratorium Diagnostycznym, które kompleksowo bada potencjał, możliwości uczestników do realizacji roli inżyniera – w tym zdolności analitycznych i koncepcyjnych. Dla skuteczności tego stanowiska kluczowe są umiejętności myślenia, m.in. procesowego i przyczynowo-skutkowego oraz systemowego. Preferowanym cyklem zachowań w większości zadań jest analiza, jakie pierwsze po niej następują działania, w żadnym wypadku zaś tylko działanie, jako zachowanie akcyjne i to wynikające jedynie z bodźców zewnętrznych. – Badanie to jest zatem konieczne dla oceny w jaki stopniu nabywane umiejętności mogą być włączone w system, na którym „pracuje” dana osoba. Proszę pamiętać o tym, że jesteśmy ludźmi dorosłych w stanie nauczyć wiele, lecz w nielicznych zmienić ich system, bez świadomości jego występowania, nie wspominając już o automatyzmach wynikających z samej neurologii. Stąd też u wielu osób następuje przyrost kompetencji mierzony w trakcie zajęć, lecz nie wszyscy będą to potrafili zastosować w pracy bez odpowiedniego wsparcia – mówi Katarzyna Konarska z firmy Landster Business Development Center, która jest autorem metodologii i programu projektu oraz jego koordynatorem. W następnych tygodniach, w ramach części praktycznej programu, uczestnicy będą m.in. analizować case studies i pracować na rzeczywistych przykładach z firm. Tę część będą prowadzić wybrani szefowie działów jakości z wieloletnim stażem w zarządzaniu.



Wojciech  
Leśny

Część teoretyczną poprowadzą natomiast wykładowcy Politechniki Śląskiej, która jest partnerem II edycji projektu. Jego uczestnikami są natomiast pracownicy działów jakości firm z sektora automotive – Tenneco Automotive, TRW Braking Systems, TRW Steering Systems oraz Proseat, a także dwie studentki oraz jedna absolwentka Politechniki Śląskiej.

## WYZWANIA SZEFÓW JAKOŚCI

Platforma Silesia Automotive w swoich działaniach nie zapomina również o szefach działów jakości. Pod koniec lutego, w Bielsku-Białej spotkali się dyrektorzy, menedżerowie i kierownicy jakości z firm z branży automotive, aby wymienić się doświadczeniami ze współpracy z klientem niemieckim.

Celem spotkania było omówienie charakteru oraz specyfiki tejże współpracy. W czasie spotkania m.in. porównywano oczekiwania poszczególnych koncernów z naszej zachodniej granicy z oczekiwaniami innych klientów (np. włoskiego Fiata czy marek koreańskich). Uczestnicy podnieśli również kwestie terminów, kosztów oraz innych wymagań – w sytuacji narzucenia firmie dostawcy, z którego powinna korzystać, produkując dla danego odbiorcy. Menedżerowie rozmawiali także o zmianach w wymaganiach poszczególnych klientów, które pojawiły się na przestrzeni lat oraz o oczekiwaniach, jakie mogą pojawić się z ich strony w przyszłości. Kolejne spotkanie szefów jakości odbędzie się w kwietniu. Wszystkich zainteresowanych udziałem, prosimy o przesyłanie zgłoszeń na adres: [piotr.dyszlewski@landster.pl](mailto:piotr.dyszlewski@landster.pl).



## PLATFORMA SILESIA AUTOMOTIVE – NAJBLIŻSZE WYDARZENIA I PROJEKTY

W kwietniu zostanie przeprowadzone kwartalne badanie Barometr Silesia Automotive, do udziału w którym zapraszamy prezesów oraz Plant Managerów. Dzięki badaniu macie Państwo możliwość porównania własnej oceny sytuacji w branży oraz prognoz z ocenami innych menedżerów, a także identyfikacji kluczowych zagrożeń w sektorze oraz analizę trendów. W oparciu o nią platforma podejmuje działania ukierunkowane na pogłębienie analizy w danym obszarze lub/i zniwelowanie czynników blokujących, hamujących konkurencyjność. W przypadku pytań, propozycji prosimy o kontakt: [t.blaszczyk@landster.pl](mailto:t.blaszczyk@landster.pl)

Menedżerów produkcji zapraszamy do udziału w spotkaniu z cyklu Best Practice, podczas którego gospodarz spotkania – firma Nexteer – zaprezentuje swój autorski system śledzenia komponentów w procesie produkcji – Nexteer Automotive Traceability System. Zgłoszenia udziału prosimy przesłać na adres: [piotr.dyszlewski@landster.pl](mailto:piotr.dyszlewski@landster.pl).

### Natomiast menedżerów działów HR zapraszamy w kwietniu do udziału w następujących badaniach:

- Benchmarking Systemów Motywacyjnych firm sektora automotive – dostarczy Państwu informacji o czynnikach finansowych i pozafinansowych stosowanych przez firmy z sektora, korelacji pomiędzy nimi, o grupach docelowych objętych systemem motywacyjnym oraz o integracji systemu motywacyjnego z innymi systemami np. Kaizen.
- Monitoring Aktualnej Sytuacji na rynku pracy – badanie zapotrzebowania na stanowiska wynikające ze wzrostu projektów, transferów

### W maju natomiast zapraszamy do udziału w badaniach:

- Monitoring podwyżek – ewaluacja wyników deklarowanych podwyżek oraz efektów negocjacji płacowych
- Monitoring wynagrodzeń – stanowisk okołoprodukcyjnych

W przypadku pytań, propozycji prosimy o mailowy kontakt z Katarzyną Konarską ([k.konarska@landster.pl](mailto:k.konarska@landster.pl)). Natomiast zgłoszenia udziału prosimy przesłać na adres: [piotr.dyszlewski@landster.pl](mailto:piotr.dyszlewski@landster.pl).

## PROJEKT „NOWOCZESNY INŻYNIER JAKOŚCI” – OPINIE UCZESTNIKÓW

W ubiegłym roku, pierwszą edycję „Nowoczesnego Inżyniera Jakości” ukończyło 13 osób.

Jak absolwenci ocenili projekt? Oto wybrane opinie:

„...udział w programie rozwinął moją wiedzę jakościową, pozwolił zrozumieć wiele zagadnień, z którymi do tej pory nie miałem styczności...”

„...zaczęłam lepiej wykorzystywać i ulepszać sposoby analizowania problemów oraz komunikacji...”

„...rozwinąłem umiejętności analitycznego myślenia i podejścia jakościowego...”

„...lepsze zrozumienie co do wymagań od inżyniera jakości, zorientowanie się we własnym potencjale...”

„...jest to dobra alternatywa dla studiów podyplomowych...”

„...czas programu został wykorzystany pozytywnie. Dużo problemów, które dotychczas były trudne do przejścia – za sprawą warsztatów stały się łatwiejsze do rozwiązania”.



## *Coneser Club Katowice*

PRZY KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFIE EKONOMICZNEJ



Coneser Club mieści się w wyjątkowej kamienicy wybudowanej w 1896 roku w stylu eklektycznym. Budynek ten jest jednocześnie siedzibą Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Wnętrze urządzone jest w stylu tradycyjnego angielskiego klubu. Znajdują się w nim eleganckie pomieszczenia. Specjalnie przystosowany Cigar Room dla miłośników tytoniu czy pokój wyposażony we wszystkie multimedia do prowadzenia spotkań biznesowych. Doskonałym uzupełnieniem charakteru Klubu jest bogata oferta win, które sami selekcjonujemy i importujemy oraz wspaniałych whisky, koniaków czy innych szlachetnych alkoholi. To miejsce stworzone dla ludzi ceniących doskonałą kuchnię, którą można smakować w niepowtarzalnych wnętrzach. Klub powstał z myślą o osobach wysoko ceniących swoją prywatność i spokój oraz poszukujących kameralnego miejsca na spotkanie zarówno biznesowe, jak i prywatne. Posiadanie karty członkowskiej daje pewność niepowtarzalnej atmosfery klubowej, której dostąpić mogą tylko posiadacze karty.

Szymon Pogoński

O problemach i wyzwaniach współczesnej logistyki rozmawiano podczas 4. edycji konferencji "Logistyka Inwestycja Przyszłość"

# QUO VADIS LOGISTYKO?

NA PYTANIE O PRZYSZŁOŚĆ LOGISTYKI, SZCZEGÓLNIIE W KONTEKŚCIE  
OBECNEJ SYTUACJI GEOPOLITYCZNEJ, PRÓBOWALI 19 MARCA  
ODPOWIEDZIEĆ PRELEGENCI 4. EDYCJI KONFERENCJI  
"LOGISTYKA INWESTYCJA PRZYSZŁOŚĆ"



**T**rwa kryzys na Ukrainie, a Rosja jest objęta sankcjami. Do tego dochodzą konflikty na Bliskim Wschodzie, wahania kursów walut, spadek cen ropy i innych surowców strategicznych na światowych rynkach – już na samym wstępie te niekorzystne dla sytuacji geopolitycznej czynniki wyliczył Ryszard Petru, przewodniczący Towarzystwa Ekonomistów Polskich.

Jak można było z łatwością przewidzieć, echa wydarzeń na Ukrainie stały się głównym temem rozważań na temat przyszłości gospodarczej, a także perspektyw rysujących się przed branżą logistyczną. Prelegenci mówili o tym, że sytuacja gospodarcza kraju znalazła się w bardzo istotnym dla niego momencie. Umiejętne wykorzystanie nadarzających się okazji, takich jak emigracja zarobkowa mieszkańców Ukrainy czy szansa na wzmocnienie politycznej i gospodarczej pozycji państwa polskiego, powinny stać się jednymi z kluczowych zadań elity działającej na styku biznesu i polityki. W dużym stopniu to właśnie na barkach polskiej dyplomacji, a w szczególności ambasadorów, powinien spocząć obowiązek pośredniczenia między rodzimymi



Adriana  
Urgacz-Kuźniak

przedsiębiorcami, a decydentami krajów, które mogą stać się dobrym partnerem biznesowym – takie właśnie przemyslenia zrodziły się podczas pierwszej części spotkania.

– Należy dzisiaj uczestniczyć w reformowaniu Ukrainy – podkreślił poseł Paweł Kowal, ekspert rynków wschodnich. – Obserwujemy ostatni etap reimperializacji Rosji – dodał.

Ustabilizowanie się sytuacji na Ukrainie i Białorusi może stawić przed Polską w przyszłości wyzwania związane z pojawieniem się w bliskim sąsiedztwie interesującego dla inwestorów rynku z taną siłą roboczą. – Nie możemy po piętnastu latach konkurować taną siłą roboczą. To byłoby żenujące – odpowiedział na pytania o związane z tym zagrożenia Ryszard Petru, przewodniczący Towarzystwa Ekonomistów Polskich.

Podobnego zdania była Joanna Benz, country manager CH2M HILL. – Musimy znaleźć na siebie sposób. W sytuacji, w której się znajdujemy, musimy się zastanowić nad specjalizacją dla nas. Koszty siły roboczej nie są najważniejsze. Brakuje nam polityki specjalizacji – przekonywała.



Poza analizą sytuacji geopolitycznej Polski, tematyka konferencji oscylowała wokół przyszłości logistyki. Zastępca Prezydenta Miasta Gliwice Adam Neumann zaprezentował walory Gliwic, świadczące o atrakcyjności miasta dla branży logistycznej. Najważniejsze z nich to dobre skomunikowanie (autostrady A1, A4 i DTŚ, bliskość dwóch lotnisk, kolej), obecność KSSE, plan zagospodarowania przestrzennego wykonany w niemal 100% i dynamiczny rozwój miasta. Do listy tej przedstawiciele firm logistycznych obecni na konferencji dopisali m.in. wysoki poziom zaangażowania gliwickiego samorządu w procedurę negocjacji, dostęp do wykwa-

lifikowanej kadry, a także możliwość pozyskiwania kooperantów.

Po raz kolejny Gliwice określone zostały mianem Doliny Krzemowej. Jednocześnie zauważone zostało niedocenienie przez władze – zwłaszcza centralnego szczebla – potencjału, jakim jest możliwość wykorzystania transportu rzeczno-kanalnym Kanałem Gliwickim i Odrą. Do zintensyfikowania ruchu towarowego drogą wodną niezbędne jest jednak udroźnienie kanałów.

Spotkanie stało się również okazją do zaprezentowania przez Müller – Die lila Logistik Polska nowej usługi znanej pod nazwą CCC IL (Control Tower), będącej aplika-



cją zapewniającą raportowanie, nadzorowanie, a także doradztwo logistyczne i informacyjne. Zdaniem Romualdy Kmiecik, dyrektora finansowego Müller – Die lila Logistik Polska, to właśnie działania innowacyjne są przyszłością dla branży logistycznej, która obecnie wykracza znacznie poza zadania związane z transportem i magazynowaniem towarów. Anna Basara z Müller – Die lila Logistik Polska prognozowała, że logistyka będzie się coraz bardziej informatyzować, ale nie wszystkie firmy nadążają za tymi zmianami. – Bardzo mało firm przechowuje dane w chmurze. W Polsce są miejsca, w których jest słabo, jeśli chodzi o innowacyjność – oceniła. Przy tych rozważaniach pojawiła się smutna konkluzja, że nowe technologie pojawiają się w polskich firmach dopiero wtedy, gdy upomni się o nie klient. – Jeśli firma logistyczna, mówię na swoim przykładzie, nie będzie posiadała dobrych rozwiązań informatycznych, zniknie z rynku. Jest coraz więcej dużych, wymagających firm, więc innowacje, to być albo nie być – ostrzegła Romualda Kmiecik.

Zwróciła również uwagę na problem braku powierzchni magazynowych, z jakim boryka się branża logistyczna. – Deweloperzy mówią, że mają jej dużo, ale w naszej okolicy jest dostępnych zaledwie 26 tysięcy metrów kwadratowych – powiedziała. Tymczasem Zastępca Prezydenta Miasta Gliwice Adam Neumann prezentował bardziej optymistyczną wizję na przyszłość. – Mamy tereny inwestycyjne, rozważanych jest kilka nowych inwestycji. Sądzę, że powierzchnia magazynowa na pewno będzie jeszcze rosła. A naszą rolę jest podtrzymywać ten trend, czyli budować infrastrukturę czy zmieniać plany zagospodarowania przestrzennego, dostosowując je do dynamicznego rozwoju gospodarki – deklarował. 4. edycja konferencji „Logistyka Inwestycja Przyszłość” zorganizowana została we współpracy Miasta Gliwice i Bluevine Consulting. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęły Ministerstwo Gospodarki i Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A. ●



# Artystka, która nie rezygnuje z niczego

ALBO FOTOGRAFIA, ALBO MALARSTWO?

W TWÓRCZOŚCI **JUSTYNY WARWAS** NIE MA MIEJSCA NA TEGO TYPU WYBORY. I DOBRZE



Najpierw pokochała malarstwo i rysunek, później fotografię, a jeszcze później zdecydowała, że nie będzie wybierać między jedną, a drugą formą twórczości. – Cały czas szukam jakiegoś złotego środka, żeby te techniki, fotografię, rysunek i malarstwo, połączyć. Eksperymentuję... Myślę, że fotografia jest fajnym uzupełnieniem

malarstwa, tak jak malarstwo jest uzupełnieniem fotografii – stwierdza Justyna Warwas, artystka, której prace można było podziwiać 20 marca podczas wernisażu w galerii StrefArt Podstrefy Tyskiej KSSE. Uczestnicy tego artystycznego wydarzenia mieli okazję zobaczyć dużo więcej, niż obrazy i fotografie artystki. Tego

wieczoru tyska galeria zamieniła się również w małą salę kinową – przybyli goście mogli obejrzeć sekwencje z trzech filmów inspirowanych modą i kobiecością, a zrealizowanych przez artystkę (która modę również fotografuje) i Martę Mamoń. Ogółem to był bardzo ciepły, kolorowy, wiosenny i... kobiecy wieczór. ●



## Kto jest kim?



### JUSTYNA WARWAS

Urodziła się w Częstochowie. To tutaj, najpierw w Liceum Sztuk Plastycznych im. J. Malczewskiego, potem w Akademii im. J. Długosza rozpoczęły się jej artystyczne poszukiwania. Dyplom z malarstwa obroniła z wyróżnieniem w pracowni prof. Jarosława Kweclicha. Równocześnie podjęła studia z zakresu fotografii na Akademii Fotografii w Warszawie. Dwukrotna stypendystka nagrody Prezydenta Miasta Częstochowa. Uczestniczka ok. 30 wystaw zbiorowych. Autorka licznych publikacji fotograficznych. Obecnie pracuje jako asystent na Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.

# Zachwycająca mieszanka Szymanowskiego i Enescu

7 MARCA, W AKADEMII MUZYCZNEJ W KATOWICACH ODBYŁ SIĘ FINAŁ KOLEJNEJ EDYCJI „WIECZORÓW Z MUZYKĄ KAROLA SZYMANOWSKIEGO”



„Wieczory” organizowane od kilkunastu lat przez Koło Towarzystwa Muzycznego im. K. Szymanowskiego przy Akademii Muzycznej w Katowicach, na stałe wpisały się już w szereg najważniejszych wydarzeń muzycznych w Akademii. Każda edycja festiwalu przedstawia twórczość Karola Szymanowskiego w zestawieniu z twórczością jednego tylko, innego kompozytora. W tym roku był to George Enescu. Podczas finałowego, trzeciego koncertu festiwalu wystąpili laureaci I Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego im. K. Szymanowskiego, Sedlacek String Quartet oraz Kwartet Śląski. ●





DOM  
ANIOŁÓW  
STRÓŻÓW  
www.anioly24.pl

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży  
KRS: 0000009221

 *dodaj*  
*aniolom skrzydeł*

**10%**

21% polskich dzieci żyje poniżej granicy ubóstwa  
20 lat pomagamy dzieciom i młodzieży w Katowicach  
około 500 dzieci rocznie korzysta z naszej pomocy  
80 rodzin objętych opieką

**FORMY POMOCY:**

Przedszkole ♥ 2 Świetlice Terapeutyczne  
Praca uliczna ♥ Klub Młodzieżowy  
Poradnia Rodzinna